NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. Kraków, sobota 15 października 1927 Nr. 272

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i [illegible]racji: Kraków ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 279. [illegible]czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem S[illegible]wniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty [illegible] nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. [illegible], gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Powinszować sukcesu!

Kraków, 14 października.

(Th.) Naturalnie — o pożyczce będzie się mówiło. Ale nie fachowo. Nie idzie o roztrząsanie kwestji, czy ta pożyczka wywoła zupełny przewrót w naszem życiu gospodarczem, czy też tylko stanie się mniej, czy więcej silnym bodźcem do ożywienia i wzmocnienia przedsiębiorczości. Nie o to idzie w tym związku, czy warunki finansowe są idealne, czy też mniej idealne. Odpowiedź na te i tym podobne pytania zawsze będzie względna. Niema bowiem rzeczy tak relatywnej, jak właśnie — liczba... Nie wątpliwie posypią się obliczenia, które wykażą w „absolutnych" liczbach całą szkodliwość lub nieużyteczność dokonanej przez rząd majowy pożyczki. Niejeden Kucharski, np., który się chełpił, że niema ani jednego Żyda we wszystkich konsorcjach bankierskich, które mu pożyczki — odmówiły, zrobi obliczenia, wykazujące, że rząd padł ofiarą lichwiarzy, którzy go obskubali doszczętnie, a w dodatku ta cała pożyczka nam zgoła żadnej korzyści nie da. Niewątpliwie — liczby mogą być nawet endeckie przy odrobinie dobrej woli...

Tu jednak nie o liczby idzie. Tu idzie o problem polityczny, ściślej mówiąc: o problem polityczno-psychologiczny, który dopuszcza jednak tylko jedną odpowiedź, a to odpowiedź dla obecnego rządu bardzo pochlebną.

Problem ten dałby się chociażby ot tak sformułować:

W czem leży siła obecnego rządu, że on, pierwszy rząd od zmartwychwstania Polski, mógł mieć własną wolę wobec silnego czynnika zagranicznego i tę wolę przeforsować? Pierwszy raz bowiem zdarzył się wypadek, że rząd polski miał decydujący wpływ na sposób i warunki, w jaki i pod jakimi jakaś obca siła potraktowała państwo polskie. Wyznajmy szczerze: dotychczas działaliśmy ciągle według dyktatu. Nigdy nasze traktaty, szczególnie finansowe, nie miały charakteru bilateralnego. Tamci dyktowali, a my akceptowaliśmy. Teraz poraz pierwszy rząd miał odwagę powiedzieć: Nie! Poraz pierwszy rząd miał odwagę — dyktować. I powstał poraz pierwszy traktat, a nie dyktat. Parę dni zaledwie przed ostatecznem zakończeniem układów o pożyczkę rząd miał odwagę powiedzieć bankierom amerykańskim: tak jest, ja także mam ultimatum. Chcę pożyczki, pragnę jej, potrzebuję jej, ale nie dam się pognębić, ani poniżyć.

Dwa procent na kursie emisji nie są oczywista, nawet „liczbowo" bagatelą. Zawsze to czyni blisko 1½ miljona dolarów, [illegible] nawet u boga tych ludzi stanowi wcale pokaźną sumkę. Nam się ta sumka niewątpliwie przyda. Ale więcej, niż o tę kwotę, idzie o okazanie silnej woli.

A oto mamy odpowiedź na pytanie: Pierwszy to rząd, który ma silną wolę, którego ten lub ów „macher" polityczny nie wodzi na smyczy. Rząd o bardzo wydelikaconem poczuciu własnej wobec kraju odpowiedzialności. Rząd, który się nie kryje za innymi, a czerpie swoją polityczną inspirację z własnego istotnie rozbudzonego sumienia.

Skoro właśnie ma takie rozbudzone sumienie i takie wyostrzone poczucie odpowiedzialności, to mógł ryzykować nawet zerwanie układów o pożyczkę, a nawet ewentualną utratę pożyczki na jakiś dłuższy czas. W świadomości własnej, bezwzględnej uczciwości, nie musiał gonić za efektem, choćby on był zbyt drogim.

A zagranica to zaraz wyczuwa. Nam się nieraz zdaje, że zagranica daje się łatwo łudzić. Faktycznie jednak ci doświadczeni ludzie głęboko wnikają w psychologję społeczeństwa i rządów i wiedzą doskonale, gdzie jest prawdziwa siła, a gdzie tylko mniej, czy więcej artystycznie wykonany jej gest; gdzie jest trwałość, a gdzie się operuje wyłącznie lub przeważnie teatralnemi efektami. Zagranica poznała, że rząd marszałka Piłsudskiego jest faktycznie rządem państwa polskiego „jako całości", jak opiewa rota przysięgi poselskiej. To nie jest rząd, zwrócony frontem przeciw jednej części ludności ze świadomym zamiarem niszczenia i tępienia. To jest rząd, który pragnie budować państwo na wszystkich istniejących siłach pozytywnych.

Temu swojemu zasadniczemu charakterowi rząd zawdzięcza swój duży moralny sukces, i tego dużego sukcesu należy mu powinszować. Trzeba tylko popatrzyć na kwaśną minę różnych endeków i innych chadeków, ażeby ocenić, jak duży jest ten sukces moralny wewnętrzny jak bardzo należy go rządowi winszować.

Pamiętamy doskonale jak to w „owych" dniach majowych, po mocarnym czynie Piłsudskiego, kiedy to dolar zaczął robić swoje pierwsze skoki — a pomogły mu do tego sfery zgoła inne, jak „mniejszościowe"! — wtedy to jeden organ chadecki pisał w swoim patentowanym patrjotyźmie: Na nas i przeciw Piłsudskiemu dolar pracuje. Fałszywe proroctwo, jak jest wszystko fałszywe — co od tego obozu pochodzi. „Dolar" czuje widocznie doskonale, gdzie jest prawość, a gdzie — no, mówny wciąż łagodnie! — nieprawość.

Sukces rządu Piłsudskiego jest sukcesem prawości. On bowiem jest rządem prawości.

Ale pragnęlibyśmy szczerze, ażeby także był rządem szczerej demokracji. Nie jest dobrze i nie konstytucyjnie uzasadnione, że rząd nie przedkłada Sejmowi pożyczki do zatwierdzenia. Chyba się nie boi owego patrjoty, o którym gazety endeckie dowiodły, że grubym basem patrjotyzmu endeckiego oświadczył, iż weźmie na siebie odpowiedzialność za niedopuszczenie uchwalenia pożyczki, byleby utrącić ten rząd. Chyba się rząd tej groźby nie boi. Przeciwnie — niech powstanie taki Herostrat, niech go społeczeństwo widzi i pozna. Sejm we większości z pewnością nie będzie taki heroiczny. A konstytucja jednak wymaga, ażeby się Sejm zajął tą sprawą. Nie wystarcza zgoda bankierów amerykańskich na dekret Prezydenta. Wszelka prawnicza rabulistyka, zwalniająca rząd od przedłożenia sprawy pożyczki Sejmowi, rozbije się o wyraźne postanowienia konstytucyjne i o demokratyczne sumienie ludności.

Rząd prawości niechże będzie też i rządem — prawa. Niech ten rząd nie zmusi tych obywateli, którzy szczerze pragną popierać jego zamierzenia i poczynania prawe i czyste, do zwalczania jego zamierzeń i poczynań nie demokratycznych i politycznie też nieskutecznych i — niemądrych.

Winszujemy rządowi sukcesu, ale żądamy od niego więcej poszanowania dla idei i praktyki prawdziwego demokratyzmu.

Podpisanie kontraktu pożyczkowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 10. Sin. Wczoraj o godzinie 11 wieczorem w gmachu ministerstwa skarbu w salonie, sąsiadującym z gabinetem min. Czechowicza zebrali się delegaci amerykańscy, a o godzinie 11.45 rozpoczęło się w gabinecie p. ministra odczytanie umów.

O godz. 1 w nocy zostały podpisane trzy umowy, a to: 1) akt kupna i sprzedaży obligacyj pożyczki stabilizacyjnej z r. 1927 (właściwa umowa przedwstępna o pożyczkę) 2) akt rozwiązania umowy o krótkoterminowej pożyczce 15-milionowo-dolarowej, jak wiadomo, nie wyzyskanej przez rząd polski. 3) umowę z grupą banków francuskich w sprawie emisji francuskiej transzy pożyczkowej.

Pierwszą z powyższych umów podpisał w imieniu rządu polskiego minister skarbu p. Czechowicz, w imieniu konsorcjum pp. Monnet, Fisher i Burms.

Umowę drugą podpisali ze strony polskiej pp. min. Czechowicz, dr Młynarski i prezes Banku Polskiego Karpiński, ze strony konsorcjum pp. Monnet i Fisher, wreszcie trzecią umowę ze strony polskiej min. Czechowicz, ze strony konsorcjum p. Spitzer. W imieniu polskiej grupy banków obejmujących polską tran

szę w wysokości miljona dolarów, o której doniosłem wczoraj, akt pierwszej umowy podpisali pp. Stanisław Lubomirski i Dangiel, reprezentanci Banku Handlowego.

Pozatem przy dzisiejszym akcie podpisywania obecni byli ze strony konsorcjum p. Lipinkot Denis i doradca prawny konsorcjum p. Sharp, a ze strony polskiej dyrektorzy departamentu pp.: Wojtkiewicz i Barański, oraz doradca prawny rządu polskiego adwokat Nagórski.

Jednocześnie z ostatecznym zawarciem umowy o pożyczkę zostanie otwarty przez zagraniczne banki emisyjne kredyt redyskontowy dla Banku Polskiego w wysokości 20 miljonów dol.

Jak się dowiadujemy, delegaci amerykańscy opuszczą Warszawę w piątek rano, udając się do Paryża.

Szczegóły projektu stabilzacyjnego

Jak zużyty będzie fundusz stabilizacyjny.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 10. Sin. Dziś ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej upoważniający ministra skarbu do podpisania rozporządzenia w sprawie stabilizacji złotego, Do dekretu stabilizacyjnego dołączony będzie szczegółowy plan stabilizacyjny.

Dziś nastąpiło podpisanie umowy pożyczkowej oraz kontraktu w sprawie gestji pożyczkowej tj. rozdziału obligacyj pożyczkowych pomiędzy poszczególne banki.

Wspomniany wyżej plan stabilizacyjny składa się z czterech rozdziałów i obejmuje 10—12 stron pisma maszynowego.

Szczegóły planu stabilizacyjnego przedstawiają się w następujący sposób: Projekt przewiduje podniesienei budżetu na rok 1927 i 1928 o 300 miljonów. Zaprowadzona będzie centralizacja w rękach ministra skarbu, oraz rozciągnięta będzie ścisła kontrola nad gospodarką pieniężną przedsiębiorstw państwowych. Wreszcie projekt zawiera dyrektywy, mające na celu zagwarantowanie równowagi budżetowej na okres przejściowy. Co się tyczy stabilizacji złotego na podstawie złotej, to po przeprowadzeniu tej stabilizacji rząd zrzeknie się prawa emisji biletów państwowych pozostawiając to Bankowi Polskiemu. Jednocześnie zostanie ustalony kurs złotego w stosunku do złota, obowiązek wymiany pieniędzy papierowych na złoto. dalej ustalona będzie kwestja wykupu biletów skarbowych, wreszcie kwestja emisji metalowych pieniędzy zdawkowych. Dokonane zostaną zmiany do uzdolnienia Banku Polskiego w kierunku przeprowadzenia stabilizacji złotego. Plan stabilizacyjny przewiduje 75 miljonów zł. na powiększenie kapitału Banku Polskiego, 140 miljonów na przejęcie przez Bank Polski połowy emisji skarbowej, 90 miljonów na konwersje połowy emisji skarbowei, około 25 miljonów na umorzenie płynnych długów skarbu, 75 miljonów na utworzenie płynnej rezerwy skarbowej. Pozostałą kwotę przeznacza się głównie na kredyty dla rolnictwa i przedsiębiorstw państwowych. Charakterystycznem jest, że dla przemysłu i handlu nie są przewidziane żadne kredyty. Pozostaje to w związku ze sprawozdaniem prof. Kemmerera, według którego Polska w przyszłości zostanie prawdopodobnie krajem wyłącznie agrarnym.

W zakończeniu dekret określa rolę doradcy amerykańskiego, który w ciągu 3 lat ma być doradcą rządu. W sprawach stabilizacji wypełniać on będzie funkcję przedstawiciela banków zagranicznych. Prawdopodobnie doradcą tym mianowany będzie p. Charles Devey, b. podsekretarz stanu amerykańskiego ministerstwa finansów.

Dziś o godzinie trzeciej delegaci amerykańscy złożyli marszałkowi Piłsudskiemu wizytę pożegnalną w Belwederze. Jutro delegaci wyjeżdżają.

Nowa era w stosunkach gospodarczych

między Polską a Z. S. S. R.

Konferencja prasowa u nowego posła sowieckiego w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 10. Sin. Dziś przyjął nowo mianowany poseł sowiecki w Warszawie p. Bogomołow przedstawicieli prasy, którym oświadczył między innemi co następuje:

Napawa mnie zadowoleniem okoliczność, że wraz z moim przybyciem do Warszawy wyczerpane zostały incydenty, które wprowadzały rozdźwięki między ZSSR a Polską. Rząd sowiecki nigdy nie nosił się z zamiarami agresywnymi wobec Polski. Polityka związku sowieckiego była zawsze pokojowa i dążeniem jej było ustalenie przyjacielskich stosunków, niezbędnych do pokojowej współpracy obu państw. W ciągu swego dziesięcioletniego istnieiszych swych zadań zagwarantowanie pokojnienia rząd sowiecki uważał za jedno znajważowej współpracy z innymi krajami na drodze umów. Umowy prowadzone obecnie w Moskwie mimo znacznej różnicy zdań zakończą się pomyślnie, gdyż pakt gwarancyjny jest jednakowo konieczny dla Polski, jak i ZSSR.

W traktacie ryskim — zaznaczył dalej p. Bogomołow — rząd sowiecki uczynił zadość słusznemu żądaniu Polski w sprawie zwrotu zabytków kulturalnych, również zakończoną została rewindykacja sprzętu przemysłowego i kolejowego. Jestem osobiście przekonany, że z chwilą gdy obie delegacje przystąpią do uzgodnienia niezałatwionych dotychczas punktów, porozumienie zostanie na pewno osiągnięte.

Przechodząc z kolei do stosunków gospodarczych, zwrócił poseł sowiecki uwagę na dodatnie wyniki rozwoju tych stosunków. Obrót handlowy między Rosją sow. a Polską w ostatnim roku gospodarczym wynosi 13 i pół miljona dolarów. Plan eksportowo-importowy opracowany na bieżący rok gospodarczy przewiduje zwiększenie obrotu towarowego. Plan ten będzie obejmował w pierwszym rzędzie zamówienia sowieckie w Polsce. Jednocześnie prowadzone są rokowania w sprawie udzielenia znaczniejszych zamówień i uregulowania warunków kredytowych. Sądząc z dobiegających do końca rokowań w sprawie zawarcia transakcyj importowo-eksportowych, należy przypuszczać, iż kwestje finansowe będą pomyślnie załatwione.

Stalin chciał aresztować Trockiego

Za mowę wygłoszoną na posiedzeniu kom. wykonawczego

Paryż, 13 10. PAT. „Intransigeant“ ogłasza dziś mowę, którą Trocki wygłosił na posiedzeniu komitetu wykonawczego 3 międzynarodówki i która spowodowala jego wykluczenie z komitetu. Trocki wywodził, że Stalin prowadzi stronnictwo komunistyczne ku przepaści. Rosja żyje obecnie tylko z łaski Niemiec. W dniu, w którym Niemcy cofną jej swe kredyty nastąpi bankructwo. Jak za czasów carskich tak i teraz Wilhelmstrasse jest faktyczną władczynią Mokwy, Chamberlain zaś nie spoczywa i usiłuje skłonić wszelkiemi środkami Stresemanna, aby zerwał stosunki z Rosją. Trocki zapowiedział, że opozycja zażąda na kongresie komunistycznym mającym się odbyć w grudniu stanowczo sprawozdania od Stalina i przeprowadzi swoje idee nawet gdyby miała pozostać w mniejszości.

Po tej mowie chciał Stalin arfsztować Trockiego, odstąpił jednak od tego zamiaru na skutek zaklęcia Cziczerina i Rykowa, którzy wskazali na to, że wobec znacznych sił opozycji aresztowanie Trockiego oznaczałoby wojnę domową.

Nowe wykluczenia z partji

Moskwa, 13 10. PAT. Zarząd komisji kontrolnej wykluczyć z partji komunistycznej ZSSR Preobrażeńskiego, Serebrjakowa i Charowa, którzy zeznali, iż są organizatorami wykrytej niedawno w Moskwie potajemnej drukarni antypaństwowej.

—///—

Nowy poseł sowiecki we Wiedniu

Wiedeń, 13 10. PAT. Nowo mianowany poseł Unji Sowieckiej we Wiedniu, Konstanty Jureniew wręczył dziś o godzinie 12 w południe prezydentowi Republiki austrjackiej dr. Hainischowi listy uwierzytelniające.

—///—

Emigranci litewscy wzywają do bojkotowania rządu Waldemarasa

Berlin, 13 10. PAT. „Vorwaerts“ donosi z Rygi, że bawiący tam emigranci litewscy na zgromadzeniu odbytem onegdaj, przyjęli rezolucję wzywającą rządy państw demokratycznych, a zwłaszcza ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich do bojkotowania rządu Waldemarasa. Rezolucja wskazuje na terror rządu faszystowskiego na Litwie, który kraj cały przemienił w więzienie dla ludu robotniczego i inteligencji.

—o—

Daremnie oczekiwał Paryż samolotu miss Elders

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 13. 10. (P) O samolocie American Girls, na którym miss Elders przedsięwzięła lot z Ameryki do Paryża brak jest wiadomości od chwili, gdy widziano ją w odległości 400 mil na wschód od N. Jorku. Reflektory aerodromu całą noc oświetlały okolice paryskie w przewidywaniu ewentualnego przylotu lotniczki amerykańskiej. Na lotnisku w Le Bourget całą noc gromadzili się przedstawiciele prasy, którzy rozeszli się o świcie. Radjotelegrafiści wyraźnie słyszeli sygnały nadawane napróżno przez statki na wodach francuskich w kierunku samolotu amerykańskiego. Komunikaty o warunkach meteorologicznych na zachodzie Francji brzmią niepomyślnie.

—o—

„D 1230“ wyrusza do Now. Jorku

Lizbona. 13. 10. PAT. Hydroplan niemiecki D. 1230 ma dziś wyruszyć do Nowego Jorku.

—o—

Znowu napady band bułgarskich

Ateny, 13 10. PAT. Dwie bandy bułgarskie, które wtargnęły wczoraj na terytorjum greckie zostały poza granicę odrzucone. Na granicy bułgarsko-greckiej stwierdzono pojawienie się nowych band bułgarskich.

• • •

Kawala, 13 10. PAT. Aresztowano dwóch Bułgarów, którzy zamierzali wysadzić w powietrze urząd portowy.

Anglja, a kwestja umiędzynarodowienia kanału Suezkiego

Jednem z najbardziej żywotnych obecnie zagadnień dla Anglji jest kwestja kanału Suezkiego. Ze względu na komunikację z Indjami i dalekim Wschodem, konieczne jest ustalenie jego nietykalności na wypadek wojny. To właśnie zagadnienie wyjaśnia w znacznej mierze politykę Anglji w stosunku do Egiptu i stało się powodem konfliktów z władzami egipskiemi. — W odpowiedzi na artykuły prasy egipskiej, poddającej pod arbitraż kwestję posiadania kanału Suezkiego, wyjaśnia „Daily News" tę sprawę w obszernym artykule, który bez względu na zabarwienie partyjne pisma („Daily News" reprezentują liberalizm), odbija poglądy przeważającej większości polityków angielskich. Absolutna i trwała kontrola nad kanałem Suezkim jest dla polityki brytyjskiej od dziesiątków lat „tabu", o naruszeniu którego niema mowy. Tak też ujmuje i przedstawia tę kwestję autor artykułu w „Daily News". Pisze on:

„Przedewszystkiem należy stwierdzić, że kanał Suezki nie jest własnością Anglji. Należy on do towarzystwa, które go przekopało, tak, jak sieć kolei żelaznej Great Western należy do swoich akcjonarjuszów. Pozatem towarzystwo kanału jest całkowicie francuskie. Projekt budowy jest dziełem francuskiego inżyniera de Lesseps'a, biura Towarzystwa znajdują się w Paryżu, filja zaś w Aleksandrji.

„Jakkolwiek Anglja nie przyczyniła się finansowo do budowy kanału, jednak znaczna część akcyj, należących do egipskiego khediva, została przez rząd brytyjski wykupiona. Było to w czasie, gdy król egipski, potrzebując „drobnej sumy na bieżące wydatki", postanowił akcje swoje zamienić na gotówkę. Tu jeszcze opinja ogólna jest w błędzie. Kupno to nie daje bynajmniej Anglji prawa kontroli nad Towarzystwem. Ilość posiadanych akcyj nie wynosi 50 procent ogólnej ich sumy, jak to mył nie przypuszczano, gdy na 400.000 akcyj, w rękach rządu znajduje się tylko 176.602 sztuk.

„Korzystna ta tranzakcja przeprowadzona została w roku 1875 przez Disraeliego z powodów politycznych, a nie finansowych. Obecnie towarzystwo kanału Suezkiego liczy 20 dyrektorów francuskich i 10 angielskich, z których 3 mianowanych zostało przez rząd. Nominacjami temi wynagradza rząd brytyjski od czasu do czasu swoich zasłużonych przyjaciół".

Charakterystycznem jest, iż prasa francuska, która omawia powyższy artykuł, godzi się na powyższe wywody „Daily News", zastrzega się natomiast przed przyznaniem racji dalszym konkluzjom dziennika londyńskiego i przyznając pewne prawa parlamentowi egipskiemu przy określaniu charakteru koncesji kanału Suezkiego. Prawa tego nie przyznaje Egiptowi „Daily News", wywodząc co następuje:

„Jeśli jednak kanał sam, t. j. jego zasadnicza instalacja, jest własnością Towarzystwa (co [illegible] przy końcu dzierżawy w roku 1968), to sprawa posiadania terenu, w którym został wykopany, podlegać może dyskusji. W okresie kopania teren ten należał do Egiptu, będącego wówczas pod nominalnym protektoratem Turcji. Z końcem roku 1914 przeszedł Egipt pod protektorat Anglji, a prawo do kanału przeszło tem samem w ręce rządu brytyjskiego. Prawo to pozostało w rękach angielskich, gdy Egipt uzyskał statut niepodległości w roku 1922.

„Faktycznie został kanał Suezki umiędzynarodowiony już przed rokiem 1922. W oryginalnym tekście koncesji, udzielonej Towarzystwu przez sułtana tureckiego, przewidziana była „wolna i równa" używalność kanału przez okręty wszystkich narodów, tak w czasie pokoju, jak wojny. Ale w roku 1888 podpisana została ściślejsza konwencja pomiędzy Anglją, Francją, Włochami, Rosją, Niemcami, Austrją, Turcją i innemi mocarstwami, ustalająca na silniejszych podstawach wolność i równość korzystających z kanału.

„Doniosłe znaczenie ma fakt, że kanał nie może być nigdy zamknięty, tak dla statków wojennych, jak i handlowych. Narody wojujące mają prawo używalności kanału pod warunkiem uszanowania jego neutralności. Podczas wojny Rosji z Turcją w roku 1877, rząd angielski zwrócił uwagę Rosji na nienaruszalność międzynarodowego kanału Suezkiego. Rząd rosyjski uznał i zastosował się wówczas do umowy narodów. Istnienie kanału ma oczywiście bardzo doniosłe znaczenie dla komunikacji angielskiej, pomimo, że w obecnych wojskowych planach strategicznych linja Kairo—Kapstad bywa częściej używana. Kanał Suezki jest więc już umiędzynarodowiony. Kwestja ewentualnej jego obrony uregulowana jest legalnie w ten sposób, że wszystkie prawa i obowiązki oddane zostały przez Turcję w ręce Wielkiej Brytanji. Sytuację tę może więc zmienić jedynie nowy traktat pomiędzy mocarstwami poręczającemi."

Poglądy „Daily News" i opinji politycznych kół angielskich odbiegają, jak widzimy z powyższego, od poglądów, wyrażanych w sprawie francuskiej, która w sposób dyplomatyczny występuje w obronie praw Egiptu do decydowania o umiędzynarodowieniu kanału Suezkiego. Prasa francuska, a przynajmniej pewne dzienniki prawicowe, proponują nawet wniesienie tej kwestji na forum międzynarodowe i poddanie jej sądowi rozjemczemu. Można przypuszczać, że obecny rząd Wielkiej Brytanji jest daleki od myśli poczynienia ustępstw w kwestji powyższej.

Rozmaitości ze świata

Landru z Nancy

(—) Przed sądem przysięgłych w Nancy rozpoczął się onegdaj sensacyjny proces. 28-letni mechanik J. Vermande oskarżony jest o zamordowanie swej żony i spalenie jej zwłok w piecu. Akt oskarżenia zarzuca J. Vermande'owi, zamordowanie także dwóch dziewcząt z Nancy, których zwłoki również miał spalić w płomieniach.

Vermande zajęty jest jako mechanik w jednym z większych zakładów drukarskich w Nancy.

Styryjski Stinnes pod kluczem

Prokuratorja w Grazu zarządziła uwięzienie wybitnego przywódcy niemiecko narodowego w Austrji, Dr Wiktora Wutte'go, który popełnić miał oszustwo. Dr Wutte po wojnie nadzwyczaj szybko się wzbogacił tak, że nazywano go styryjskim Stinnesem. W czasach inflacji Dr Wutte swemi spekulacjami sprowadził ruinę Towarzystwa Kolejowego i Górniczego Graz-Köflach i Banku Centralnego Niemieckich Kas Oszczędności. Dr Wutte brał czynny udział w życiu politycznem i przez kilka lat był członkiem Rady Narodowej. Jako polityk łożył na skrajno-nacjonalistyczne pisma. Pozatem zdradzał zapędy artystyczne i przez rok utrzymywał operę w Grazu. Dr Wutte liczy 47 lat i pochodzi z rodziny włościańskiej.

Czy wolno zdradzić wiek aktorki?

W Berlinie cieszy się nader wielką popularnością znana artystka operetkowa p. Fritzi Massary. Mężem pani Massary jest wielki aktor niemiecki Maks Pallenberg.

Jeden z niemieckich recenzentów ogłosił we „Frankfurter Generalanzeiger" recenzję z ostatniej premjery, w której pani Masasry kreowała [illegible] wiek artystki na 56 lat. Przeciwko temu recenzentowi, który swoją recenzję podpisał pseudonimem Stefan Pickard, wystąpił bardzo ostro Pallenberg oświadczając, że jego żona pani Massary liczy tylko 43 lata, co może dokumentami wykazać. Pallenberg zakończył artykuł tem, że uważa p. Pickarda za moralnie wypoliczkowanego.

Sprawa stała się głośną i wywołała ożywioną dyskusję. M. in. zabrała głos znana artystka Tilla Durieux, która oświadczyła, że niestety każda artystka pada często ofiarą ohydnych plotek. Szczytem jednakowoż sensacji było wykrycie pseudonimu. Kierownik literacki „Berliner Tageblattu", Hildebrand przyznał się do tej recenzji, przeprosił panią Massary, oświadczając, że popełnił gruby nietakt. Sprawa została polubownie załatwiona.

Sensacyjny ślub siostry cesarza Wilhelma

61 lat licząca siostra cesarza Wilhelma, wdowa po księciu Schaumburg-Lippe wyszła obecnie za mąż za bardzo młodego, bo niespełna 30 lat liczącego Rosjanina Zubowa. Księżna Wiktorja odegrała ongiś w historji pewną rolę. Matka przeznaczyła ją na żonę księcia Battenberga z Bułgarji, ale ożenek ten nie podobał się Bismarckowi i z tego powodu wybuchł długoletni spór między „żelaznym" kanclerzem a cesarzem Fryderykiem.

Starsza pani jest bezdzietną i bardzo bogatą. Stosunek jej z Zubowem trwa już kilka lat. Kim jest ten Zubow — trudno podać. Każe się wprawdzie tytułować baronem, ale najprawdopodobniej jest zwykłym aferzystą, który rozkochał w sobie bogatą księżnę, by w ten sposób zapewnić sobie wygodne życie. Ten mezaljans domu Hohenzollernów wywołał powszechne zainteresowanie.

Z DNIA

Gdyby nie było Ligi Narodów...

Gdyby nie było Ligi Narodów, konflikt polsko-litewski nie znajdowałby się dzisiaj w stadjum złagodnienia, tylko, wprost przeciwnie, w stadjum bardzo daleko posuniętego zaostrzenia.

Gdyby nie było Ligi Narodów, nic nie powstrzymałoby Niemiec od pchnięcia Litwy przeciw Polsce, gdyż w takim wypadku mogdyby się Niemcy doskonale odegrać i „skorygować“ swoje granice wschodnie.

Gdyby nie było Ligi Narodów, Rosja miałaby zupełnie wolną rękę, nie potrzebując oba wiać się zjednoczonego przeciw sobie frontu wielkiej części Europy, zaczem konflikt polsko-litewski umiałyby Sowiety znakomicie dla siebie wyzyskać.

Gdyby nie było Ligi Narodów, bylibyśmy w październiku 1927 dożyli sierpnia 1914, skoro przecie już Litwa zarządziła sobie koncentrację wojsk na granicy polskiej, a i u nas nikt nie zasypiał gruszek w popiele.

Gdyby nie było Ligi Narodów, cieszylibyśmy się dzisiaj nie z powodu uzyskania pożyczki zagranicznej, tylko chmurną i górną nadzieją na pokrycie Litwy czapkami naszych bohaterów i na wspaniałe, olbrzymie zwycięstwo.

Gdyby nie było Ligi Narodów, p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisywałby dziś dekret mobilizacyjny, a nie umowę pożyczkowa.

Gdyby nie było Ligi Narodów, byłaby — jednem słowem — wojna, albo przynajmniej bardzo duże jej prawdopodobieństwo.

Gdyby nie było Ligi Narodów, biedny dzienikarz musiałby — musiałby! — pisać dziś artykuł o k o n i e c z n o ś c i wojny, chuć wewnętrznie byłby przekonany, iż wojna byłaby największem nieszczęściem dla Polski i dla całego świata.

Gdyby nie było Ligi Narodów... (b)

W kalejdoskopie prasy

Złagodzenie konfliktu polsko-litewskiego. — Maluczko, a poseł Reich zawrze ugodę z Litwą kowieńską.. — Kiedy endecja byłaby za dyktaturą? — Miłość ojczyzny, a szowinizm. — Co przyniosłaby Polsce „dyktatura proletarjatu“?

„Nasz Przegląd“ podnosi, że

> wraz z pożyczką przyszło odprężenie polityczne. Z zadowoleniem należy stwierdzić, że cofnięcie represyj, zastosowanych względem „Litwinów miejscowych“ niezmiernie ułatwiło sytuację Polski na terenie międzynarodowym, a mnożą się już oznaki przemian wewnętrzno-politycznych na Kowieńszczyźnie, zapowiadające gruntowne oczyszczenie atmosfery, zatrutej przez p. Waldemarasa.

Bardziej pesymistycznie zapatruje się na dalszy rozwój stosunków polsko-litewskich — **„Kurjer Polski“:**

> Złagodzenie bowiem, a nawet zupełne zlikwidowanie ostatniego konfliktu polsko- litewskiego nie może być oczywiście uważane za jakąś zmianę zasadniczą w ukształtowaniu się stosunków polsko-litewskich. Mogłoby ono być jedynie wstępem do dalszego porozumienia między obydwoma narodami. Byłoby zaiste dobrze, gdyby to wreszcie zrozumiano i na Litwie Kowieńskiej.

Na temat plotek o rzekomem montowaniu przez sjonistów takich czy owakich bloków wyborczych, zauważa dowcipnie **„Chwila“:**

> Podczas, gdy wczoraj miał poseł Reich zawierać pakt przedwyborczy z endecją polską, dziś informują te pisma — zawarł pakt z Undem. Nie wątpimy, że kiedy dalej służba informacyjna tej prasy kroczyć będzie tym torem, poseł Reich jutro sprzymierzy się z bolszewikami, dalej z Litwa kowieńską.

„Kurjer Poranny“ rozpoczyna druk ciekawych wywodów prof. uniwersytetu poznańskiego Czesława Znamierowskiego, zawierających druzgocącą krytykę endecji. M. in. powiada autor na temat „miłości“ endeckiej do sejmu, a jej „nienawiści“ do dyktatury:

> Niewątpliwie narodowa demokracja stałaby się odrazu zwolenniczką dyktatury i to dyktatury opartej na największym ucisku i przemocy, gdyby władza dyktatorska mogła się znaleść w jej rękach. Lecz właśnie w chwili powstania państwa cała władza państwowa skupiła się w rękach człowieka, z którym narodowa dezorganizacja była i być musiała w walce nieprzejednanej: wszak był to z bożej łaski twórczy organizator żywych sił narodu. Gdyby narodowa demokracja mogła wystawić choć jednego człowieka czołowego jako kandydata na jedynowładcę, podjęłaby walkę o dyktaturę.

Zaniepokojona zapowiedzianą encykliką papieską przeciw nacjonalizmowi przedrukowuje „Dwugroszówka“ („Gazeta Warsz. Por.“) z pism francuskich wywiad z „pewnym wysokim dostojnikiem Watykanu“:

> „Czy chodzi o całkowite i bezwzględne potępienie nacjonalizmu, jako przeciwnego doktrynie katolickiej?“ — zapytano dostojnika duchownego.
>
> „Nigdy w życiu — brzmiała odpowiedź — Chrystus był patrjotą na swój sposób, gdyż kochał swój kraj. Proszę sobie przypomnieć łzy, jakie wylewał nad Jerozolimą, której ruinę przewidywał. Papież ani doktryna katolicka nie mogą potępić słusznej miłości ojczyzny, ani pragnienia pracowania dla jej dobra duchowego, moralnego i doczesnego. To jest całkowicie zrozumiałe. Kościół temu nie sprzeciwia się.“
>
> Z dalszych słów wywiadu wynika, że Papież nie chce, by Kościół popierał ducha militarystycznego i szowinistycznego w poszczególnych krajach. A poza tem łączy się to z ogólną pacyfikacyjną polityką Watykanu, który uważa, że „protestancka i świecka Liga Narodów temu zadaniu nie podoła.“

Pos. Daszyński ogłosił na łamach **„Robotnika“** i **„Naprzodu“** ciekawy artykuł o „dyktaturze proletarjatu, jako aktualnej drodze walki proletarjtu“. M. in. powiada autor o problemie „dyktatury proletarjatu“ w Polsce:

> „Dyktatura proletarjatu“ w Polsce byłaby w danych warunkach dyktaturą komunistyczną... O dyktaturze zwycięskiej socjalistów nie może być mowy. Dla tej prostej przyczyny, że w walce o zwycięstwo dyktatury stanęliby w pierwszych szeregach komuniści, którym Rosja pośpieszyłaby z natychmiastową pomocą i to tak wielką, że w krótkim czasie Polska dzieliłaby losy — Gruzji.
>
> Ale gdyby już chciano zupełnie zamknąć oczy na istnienie bolszewickiego sąsiada, gdyby przypuszczono na serjo, że „dyktaturę“ zwycięską ogłosi tylko PPS i Związki Zawodowe, to i wtedy wartość taktyczna środka „dyktatury“ jest nietylko zerem, ale nietrudno przewidzieć, że rezultatem jej byłoby tylko zniszczenie PPS.
>
> 300.000 zorganizowanych zawodowo robotników, to jeden procent narodu. Chęć dyktatorskiego rządzenia tego jednego procentu nad olbrzymią większością, musiałaby pchnąć tę większość do zaciętej obrony demokracji przeciw dyktatorom. Role zmieniłyby się diametralnie. Nowoczesna klasa robotnicza nie wytrzymałaby tego nacisku, znaczna jej część wystąpiłaby przeciwko dyktaturze wraz z resztą społeczeństwa w imię programu socjalistycznego, potępiającego „represje i teror“, jako sposób rządzenia.
>
> PPS opuściłaby swoją podstawę programową, rozbiłaby się i upadkiem swoim ożywiłaby najszaleńszą reakcję faszystowską, klerykalną i nacjonalistyczną“.

(b)

Konferencja, której nie było...

Poseł Dr. Reich, bawiący obecnie na urlopie wypoczynkowym w Dreźnie, donosi nam, że o swojej... konferencji z prof. St. Grabskim w sprawach wyborczych dowiedział się przypadkiem z jednej z gazet krakowskich... „Cała historja — pisze pos. Dr. Reich — jest od początku do końca wyssaną z palca.“

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Otwarcie hiszpańskiego Zgromadzenia Narodowego

Onegdaj otwarte zostało w Madrycie hiszpańskie Zgromadzenie Narodowe. Na froncie parlamentu widnieje zamiast dawnego napisu „Congreso de Deputados“ napis „Asamblea nacionale“. Ulice prowadzące do parlamentu otoczono gęstym kordonem policji i wojska. W posiedzeniu bierze udział tylko 303 członków, chociaż ogólna liczba członków wynosi 400. Absentują się głównie przedstawiciele robotniczych związków zawodowych i partji socjalistycznej. Nie zjawili się też przedstawiciele partji liberalnej, oraz znany przeciwnik Primo de Rivery, generał Wehler. Z prasy zjawili się tylko dwaj przedstawiciele. — O godzinie 4 przyjechał król i to nie wśród uroczystego ceremonjału, lecz w aucie. — To wyeliminowanie ceremonjału, towarzyszące dotychczas praktykowanemu otwarciu Cortezów, ma już nazewnątrz symbolizować „nową“ epokę, w jaką Hiszpanja wkracza dzięki Zgromadzeniu Narodowemu.

Król Alfons otwiera posiedzenie i udziela głosu Primo de Riverze, który wypowiada przedewszystkiem podziękowanie rządu królowi za jego zjawienie się na otwarciu, a następnie wyjaśnia zasady, któremi się rząd kierował przy powołaniu do życia Zgromadzenia Narodowego. Rząd szanował(!) zawsze(!) wolność swych obywateli, ale doszedł do przekonania, że powszechne prawo głosowania rujnuje (sic) tylko kraj, ponieważ dzięki niemu dostawali się do parlamentu posłowie, którzy na to wcale sobie nie zasłużyli, kierując się nie względami na interes ojczyzny, lecz na interes swój własny. Potem zabrał głos prezydent Zgromadzenia Narodowego, były minister spraw zagranicznych Yanguas, który podziękował obecnemu rządowi za wyratowanie kraju z odmętów anarchji. Hiszpanja daje obecnie wzór światu, w jaki sopsób można zażegnać kryzys parlamentaryzmu, tak szkodliwy dla każdego kraju.

Wątpić jednakowoż należy, czy świat zechce skorzystać z tego hiszpańskiego przykładu...

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Tarnów ma utracić urząd celny!

Niezrozumiałe zarządzenie biurokratyczne.

Jak już w numerze z 12 bm. w „Wiadomościach z kraju" donieśliśmy, postanowiło ministerstwo skarbu zwinąć istniejący w Tarnowie urząd celny z dniem 1 listopada br. Zaznaczyliśmy już również, że zarządzenie to oznacza wprost klęskę dla życia gospodarczego Tarnowa, przyczem wyraziliśmy przekonanie, iż ministerstwo skarbu przecież w ostatniej chwili uwzględni postulaty jednego z największych miast zachodniej Małopolski i cofnie niefortunne swoje postanowienie.

Postanowienie to oznacza istotnie dla życia gospodarczego Tarnowa wprost klęskę, a przytem jest ono jakimś poprostu skandalicznym psikusem biurokratycznym, nieuzasadnionym żadnymi wogóle racjonalnymi względami. Zaznaczyć bowiem należy, że urząd celny istnieje w Tarnowie od 60 lat, a więc od czasu, kiedy Tarnów liczył niecałe 20.000 mieszkańców, podczas gdy dzisiaj liczy znacznie ponad 50.000 mieszkańców. Przez zwinięcie urzędu celnego w Tarnowie naraża się kupców i przemysłowców nietylko tarnowskich, ale i całej prowincji aż po Rzeszów i Nowy Sącz na zwiększone wydatki i straty czasu z powodu konieczności dojazdu do urzędu celnego w Krakowie. Rozumie się samo przez się, że te wydatki odbiją się na skórze konsumenta, a więc najszerszych mas ludności. A wszystko to dzieje się w czasie, kiedy do Tarnowa przyłączonych zostanie kilka gmin budujących się fabryk Nowego Chorzowa.

Że mamy tu do czynienia nie z racjonalnem zarządzeniem adminstracyjnem, lecz poprostu z jakąś niedorzeczną gaffą biurokratyczną, wynika choćby z tego, że rząd na zwinięciu urzędu celnego w Tarnowie nic, albo niewiele zaoszczędzi, gdyż wszyscy urzędnicy z głównego urzędu celnego mają być przeniesieni do oddziału celno-pocztowego, który nadal ma w Tarnowie pozostać, a w którym dotychczas zajęty jest tylko jeden urzędnik.

Za kulisami krążą w Tarnowie pogłoski o prawdziwej przyczynie fatalnego postanowienia ministerstwa skarbu. Są one jednak tak skandaliczne, i tak zarazem komiczne (sprowadzają się do głupiej złośliwości pewnego wysokiego urzędnika celnego w Tarnowie), że nie chcemy ich tutaj powtarzać. Faktem jednak jest, że racjonalnych powodów do zwinięcia urzędu celnego w takiem mieście jak Tarnów niema — żadnych.

Usiłowania odnośnych czynników lokalnych miasta Tarnowa, przedsiębrane obecnie dla uchronienia miasta przed grożącą mu klęską zwinięcia urzędu celnego — zasługują przeto na najżywsze poparcie, a spodziewać się należy, że ministerstwo skarbu cofnie w ostatniej chwili swoje niczem nieuzasadnione zarządzenie.

———o§o———

W sprawie poboru podatku majątkowego

Komunikat Izby Skarbowej w Krakowie.

Zgodnie z dotychczasowemi zarządzeniami Ministerstwa Skarbu pobór podatku majątkowego, przypadającego w myśl ustawy z 11 sierpnia 1923 Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 746) został ograniczony w następujący sposób: a) dla płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł majątku) w I. i III. grupie kontyngentowej do 100 proc. definitywnego podatku bez zwyżki kontyngentowej.

b) dla płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) w II. grupie kontyngentowej do połowy podatku ze zwyżką kontyngentową.

Celem osiągnięcia wpływów preliminowanych z tytułu podatku majątkowego w budżecie na rok 1927/28 zarządziło Ministerstwo Skarbu pobór od płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) na poczet zaległości tego podatku dalszej raty w wysokości 0.8 procent od szacunku majątku ustalonego w roku 1925 przy wymiarze podatku majątkowego.

Rata ta płatną jest w dwóch równych częściach:
pierwsza do dnia 15 listopada 1927,
druga do dnia 15 stycznia 1928.

Płatnicy niższych stopni nie podlegający zwyżce kontyngentowej obowiązani będą uiścić w tychże terminach resztę przypadającego od nich podatku majątkowego.

Płatnikom, którzy nadpłacili dotychczasowe raty podatku majątkowego, zaliczy się nadpłacone kwoty na pokrycie należności płatnych w myśl niniejszego zarządzenia.

O wysokości zaległości podlegających ściągnięciu i o terminach płatności rat zostali płatnicy pisemnie zawiadomieni.

Nowa ustawa bankowa

Ministerstwo skarbu opracowało już projekt nowej ustawy bankowej. W myśl tej ustawy wkłady do banków nie mogą więcej, niż dziesięciokrotnie przewyższać kapitału zakładowego. Dla banków polskich nowa ustawa będzie miała charakter narazie tylko teoretyczny z tego względu, że w żadnym z nich wkłady nie przewyższają kapitału zakładowego więcej niż 3- lub 4-krotnie.

Sprawa kartelu naftowego

W „Kurjerze Polskim" czytamy:

Przemysł naftowy po rozbiciu pierwszych prób utworzenia kartelu, znalazł się obecnie w położeniu jeszcze cięższem, niż przed niemi. Walka konkurencyjna zaostrzyła się do tego stopnia, że dziś produkcja przestaje się już opłacać, co może z kolei doprowadzić do zupełnego ustania ruchu wiertniczego. W tych warunkach w kołach naftowych coraz więcej utrwala się przekonanie o niezbędności doprowadzenia do wspólnego porozumienia. Zawikłane sprawy życia przemysłu naftowego nie dadzą się rozstrzygnąć w inny sposób.

Wtajemniczeni wyrażają nadzieję, że wszystkie te okoliczności doprowadzą do uzgodnienia żądań poszczególnych grup i w bliskim może czasie należy oczekiwać nowej próby utworzenia kartelu.

Rynek drzewny

We wszystkich okręgach leśnych Polski daje się zauważyć brak drzewa okrągłego, co tłumaczy się tem, że sezon zrębny się skończył, a nowy jeszcze się nie rozpoczął. Silny wpływ na wyczerpanie się zapasów drzewa okrągłego ma stale rosnący wywóz surowca zagranice, zwłaszcza do Niemiec przy jednoczesnym spadku eksportu drzewa obrobionego. Gdyby tegoroczna kampanja budowlana nie zawiodła, to bylibyśmy świadkami kolosalnej zwyżki cen i braku drzewa budulcowego, a to wskutek bezplanowego wywozu surowca zagranice. Zamówienia na surowiec z zagranicy przewyższają podaż. Wskutek tego zatrudnienia na tartakach w szczególności finansowo słabszych jest coraz gorsze. Dotychczasowa polityka Skarbu Państwa wobec przemysłu tartacznego nie zmieniła się. Przemysł ten otrzymuje nadal tylko krótkoterminowe kredyty, co wpływa hamująco na jego rozwój i nie pozwala mu zaopatrzyć się w nowoczesne urządzenia techniczne.

Cło wywozowe na drzewo surowe

Że źródła urzędowego dowiadujemy się, że w niedługim czasie ma być cło wywozowe na drzewo w stanie surowym. Sfery zainteresowane w eksporcie tego artykułu poczyniły staranie, aby data wejścia w życie odpowiedniego rozporządzenia była wiadoma przynajmniej o sześć miesięcy naprzód, a to ze względu na ewentualne szkodliwe konsekwencje, jakie mogłyby wyniknąć dla handlu drzewnego, gdyby rozporządzenie takie zaskoczyło sfery handlowe. Zaznaczyć należy, że tą samą drogą Ministerstwo Przemysłu i Handlu dąży do ograniczenia wywozu drzewa surowego, importowanego przeważnie przez Niemcy, wzmożenia produkcji drzewa tartego, a tem samym wywozu tego drzewa. (V)

Konferencja w sprawie zniesienia reglamentacji wywozu i przywozu

Na dzień 17 bm. zwołana została przez Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów międzynarodowa konferencja w sprawie zniesienia reglamentacji wywozu i przywozu.

W skład delegacji polskiej na konferencję wchodzą: z ministerstwa przemysłu i handlu wiceminister p. Fr. Doleżal — jako przewodniczący, oraz naczelnik wydziału p. Rene Sygietyński, z ministerstwa skarbu p. radca dr. Jerzy Nowak, z ministerstwa rolnictwa - radca S. Krawulski, wreszcie z ministerstwa spraw zagranicznych ref. p. A. Denis.

Obrady Międzynar. Biura Pracy

Na zaproszenie rządu niemieckiego dnia 11 bm. rozpoczęła obrady w Berlinie 37 Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy. Na porządku obrad znajdują się między innemi kwestje następujące: sprawozdanie dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, p. Alberta Thomasa, ustalenie porządku obrad Międzynarodowych Konferencji Pracy w r. 1928 i 1929, ... orzenie komisji doradczej dla spraw pracowników umysłowych przy Międzynarodowem Biurze Pracy.

Rząd polski reprezentowany jest przez p. ministra Sokala, delegata Polski przy Lidze Narodów; w grupie robotniczej Rady Administracyjnej bierze udział p. poseł Żuławski. Obrady trwać będą do dn. 15 bm. Jak wiadomo, na zaproszenie rządu polskiego Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy odbędzie swą sesję październikową w roku przyszłym w Warszawie.

—///—

USTALENIE CENY WĘGLA nastąpi prawdopodobnie dopiero z końcem b. m., gdyż min. przem. i handlu p. Kwiatkowski, nie zadawalając się dotychczasowymi wynikami badań specjalnej komisji co do kosztów produkcji węgla — zarządził zbadanie dalszych 4 kopalń w zagłębiu górnośląskiem i dąbrowskiem.

PRZECIW PRZENIESIENIU URZĘDU MIAR ZE LWOWA DO WARSZAWY. Lwowskie sfery gospodarcze zaskoczone zostały nagłą decyzją o przeniesieniu stacji dla cechowania gazomierzy dla gazu ziemnego Urzędu Miar ze Lwowa do Warszawy i związanym z tem zamiarem wydania przepisów, normujących obrót gazu ziemnego bez porozumienia się z zainteresowanym przemysłem. Wobec powyższego Prezydjum lwowskiej izby handlowej odniosło się telegraficznie do p. Ministra przemysłu i handlu z prośbą o wstrzymanie decyzji do chwili rozpatrzenia memorjału zainteresowanych czynników i opinji sfer fachowych.

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK PREMJOWYCH W P. K. O. Dnia 15 bm. o godz. 1-ej w południe odbędzie się w gmachu centrali P. K. O. losowanie książeczek oszczędnościowych premjowanych. Do losowania uprawnionych jest 9,851 książeczek, z pośród których wylosowanych będzie 28 (po 3 na każdy tysiąc książeczek). Premja wynosi 1,000 zł.

DOWIERCENIE SZYBÓW. Firma „Premjer" dowierciła w okręgu drohobyckim szyb „Aleksander III", uzyskując w głębokości 630 metrów wytwórczość ropy w ilości 4 tonn dziennie; Towarzystwo „Galicja" uzyskało po dowierceniu w szybie „Horodyszcze VIII" w Mraźnicy w głębokości 1,444 metrów dzienną wytwórczość ropy w ilości 35 tonn.

OBOWIĄZUJĄ ŚWIADECTWA NA WYWÓZ KARTOFLI. Państwowy Instytut Eksportowy donosi, że przy wywozie kartofli do Francji zaczęły obowiązywać świadectw fitopatologiczne. Idzie tu tylko o uchronienie się przed zarazą raka ziemniaczanego.

O STARANNIEJSZE WYPEŁNIANIE LIST WEKSLOWYCH. Przedstawiciele organizacji gospodarczych interwenjowały w Banku Gospodarstwa Krajowego w sprawie zbyt ostrej formalnej cenzury. Władze banku wyjaśniły, że nie zamierzają przez to utrudniać dyskonta, jednakże muszą stopniowo domagać się staranniejszego wypełniania podawczych list wekslowych, gdyż zajmuje to czas urzędnikom bankowym, zmniejszając sprawność banku. Szczególnie dotyczy to drobnych kupców, którzy nie wypełniają szeregu formalności przez zwykłą niedbałość. (V.)

KONSUMCJA TYTONIU W POLSCE. W r. 192[illegible] konsumcja wszelkich wyrobów tytoniowych po przeliczeniu na kilogramy wynosiła 17,212,209 kg., a w pierwszym kwartale rb. 4,209,025 kg. Ogółem więc w ciągu 5 kwartałów skonsumowaliśmy 21,421,234 kg. różnych wyrobów monopolu tytoniowego polskiego.

Przed rozpoczęciem procesu Schwarzbarta

Świadkowie obrony i oskarżenia. — List otwarty Żabotyńskiego. — P. Czesław Poznański. — Niesprawiedliwy stosunek wobec Schwarzbarta.

Świadkowie powołani ze strony obrony Schwarzbarta, rekrutują się z różnych sfer i stanów. I tak adw. Torres postawił wniosek, by zawezwano jako świadka prezesa międzynarodowego Biura Pracy, Alberta Thomasa, który przebywał w Rosji w tym samym czasie, co Schwarzbart i może złożyć zeznania w wielu sprawach, dotyczących działalności Petlury.

Pozatem znajdą się wśród świadków współtowarzysze Schwarzbarta z czasów wojny. Świadkowie ci mają zeznać w sprawie zachowania się Schwarzbarta w pułku na froncie podczas służby ochotniczej.

Jak już donosiliśmy, wyjeżdża w najbliższą sobotę z Warszawy do Paryża Dr Silberfarb, b. minister dla spraw żydowskich w jednym z gabinetów ukraińskich, w których Petlura był ministrem wojny.

Komitet ukraiński w Polsce zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o udzielenie 22 paszportów ulgowych dla działaczy ukraińskich, wyjeżdżających w charakterze świadków do Paryża. Ministerstwo udzieliło wszystkim świadkom paszportów.

Obrońca Schwarzbarta zamierza powołać jako świadka pewną młodą dziewczynę żydowską, zamieszkałą w Londynie. W czasie pogromu we Felsztynie w lutym 1919 roku petlurowcy zabili jej ojca, matkę, dwóch braci i siostrę. Ona sama odniosła liczne rany, przyczem odcięto jej rękę poniżej łokcia.

Z Berlina wyjechali do Paryża jako świadkowie w procesie Schwarzbarta Leo Motzkin i Czerikower.

LIST OTWARTY ŻABOTYŃSKIEGO W SPRAWIE PETLURY

Wł. Żabotyński ogłosił w czasopiśmie rosyjskiem „Poslednia Nowosti", wychodzącem w Paryżu list otwarty, w którym oświadcza m. in.: Wielu Ukraińców powołuje się na układ, który Żabotyński zawarł z Petlurą, chcąc w ten sposób wykazać, iż oskarżenie Petlury o odpowiedzialność za pogromy jest nieuzasadniona. Historja układu, zaznacza Żabotyński, jest rzeczą odrębną, natomiast Petlura ponosił całkowitą odpowiedzialność za pogromy.

KTO JEST ZASTĘPCĄ WDOWY PO PETLURZE W PROCESIE SCHWARZBARTA?

Donosiliśmy już, że zastępcą prawnym wdowy po Petlurze jest adwokat Czesław Poznański, który wyjechał już z Warszawy do Paryża. Rodzina Poznańskich jest znaną rodziną żydowską, a udział adwokata Poznańskiego w procesie jako przedstawiciela wdowy po Petlurze, którego zadaniem jest popieranie oskarżenia przeciw Schwarzbartowi, wywołał wśród Żydów paryskich silne wrażenie. P. Czesław Poznański pochodzi z rodziny żydowskiej, atoli on sam przyjął chrzest jeszcze przed 20 laty. Ojciec jego, Maksymiljan Poznański był znaną osobistością wśród żydowskich sfer warszawskich. Za czasów „panowania" asymilatorskiej kliki kahalnej był on członkiem Rady wyznaniowej w Warszawie. Kiedy syn jego przyjął chrzest, zrzekł się udziału w pracach kahału. Czesław Poznański po chrzcie stał się wybitnym antysemitą. W ostatnim czasie brał udział w wielu akcjach, które miały na celu zwalczanie handlu żydowskiego. Pozostawał on również w kontakcie ze sferami rosyjskiemi. Wiadomość, że adwokat Czesław Poznański wyjechał do Paryża na proces Schwarzbarta, wywołała podobno w warszawskiej izbie adwokackiej silne wzburzenie. Pewien adwokat chrześcijański znany antysemita, wyraził się wobec adwokatów żydowskich, że choć zwalcza Żydów na polu politycznem i gospodarczem, to jednak kiedy mu zaproponowano, by udał się do Paryża jako prywatny oskarżyciel w procesie Schwarzbarta, nie zgodził się na to, nie chcąc bronić taktyki pogromów i rzezi.

Misję, której nie chciał się podjąć polski antysemita, wziął na siebie przechrzta, syn byłego radcy kahalnego i członka komitetu synagogalnego w Warszawie...

„POPEŁNIAMY NIESPRAWIEDLIWOŚĆ"

Pod takim tytułem ogłasza w „Momencie" p. Hilel Cajtlin artykuł o procesie Schwarzbarta.

„...Jesteśmy niesprawiedliwi — pisze p. Cajtlin — wobec nieszczęśliwego i cierpiącego Szaloma Schwarzbarta. Za mało troszczyliśmy się o jego los, za mało wzięliśmy do serca jego tragedje, która jest faktycznie tragedją całego ukraińskiego żydostwa, a o ile niewinna krew setek tysięcy ofiar żydowskich na Ukrainie spada na nas wszystkich, jest to także tragedja całego narodu, chociaż nie solidaryzujemy się z czynem Schwarzbarta. Jeśli Szalom Schwarzbart będzie zasądzony jak zwykły zbrodniarz, będzie to znaczyło, że można, jak Petlura, stać na czele wojsk, które wyrzynają w pień tysiące Żydów i pozostać „czystym, niewinnym "człowiekiem, a przytem jeszcze „idealistą i gorącym patrjotą". W czasie, kiedy politycy ukraińscy, zwolennicy Petlury, pracowali skrzętnie i potajemnie, my Żydzi hałasowaliśmy, dopuszczając nawet do tego, by Schwarzbart przebywał we więzieniu 15 miesięcy, a potem otrzymał akt oskarżenia, w którym traktuje się go jak zwykłego zabójcę Petlury — Petlury, nietylko „bohatera ratującego swoją ojczyznę", lecz w ogólności „człowieka sprawiedliwości". Jeśli część Ukraińców gloryfikuje różnych Chmielnickich i Gontów, którzy kąpali się we krwi żydowskiej i gloryfikuje także Petlurę — jest to ich rzeczą. Atoli, jak może świat również tak sądzić, jak można zaprzeczać faktom, że w czasie panowania Petlury zabito blisko sto tysięcy Żydów?

...Ukraińcy mówią mało, a czynią dużo. My mówimy wiele, a mało czynimy. Ukraińcy pragną zrehabilitować i gloryfikować tego, który był w każdym razie złym duchem pogromów i osiągają to, a my chcemy, by człowiek, który chciał czynem (chociaż niedozwolonym) pobudzić sumienie świata, nie był sądzony jak zwykły zbrodniarz i nie możemy te go osiągnąć.

Za słabo reagowaliśmy na owe straszne pogromy i za słabe echo znalazła u nas tragedja Schwarzbarta..."

—

Konferencja prof. Weizmanna z lordem Plumerem

Zniesienie barjery celnej między Palestyną a Syrją.

Z Jerozolimy donoszą: Prof. Weizmann spędził święta Sukot w Jerozolimie. W czasie pobytu w Jerozolimie odbył prezydent Organizacji sjonistycznej konferencję z lordem Plumerem w sprawie zniesienia granicy celnej między Syrją a Palestyną, oddziaływującej szkodliwie na gospodarcze życie Palestyny. Ponadto omówił prof. Weizmann sprawę powiększenia liczby Żydów w policji palestyńskiej i zniesienia niektórych ograniczeń imigracji. W rezultacie konferencji postanowił rząd znieść nowowprowadzone cła między Palestyną a Syrją.

Komitet propalestyński na Łotwie

Ryga. ŻAT. P. Arlosorow, który bawi obecnie w Rydze, odwiedził w towarzystwie pośla Lazarona, marszałka sejmu łotewskiego

---

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Dybuk

„Na pograniczu dwóch światów". Legenda dramatyczna w 4 aktach Sz. An-skiego.

Słyszałem i widziałem „Dybuka" już X-razy, a jednak zawsze mnie wzrusza. Wiem, że smakoszom literackim „Dybuk" się nie podoba, ba, znalazł się nawet krytyk — p. Kawe, który odmówił temu dziełu wszelkich walorów, nazywając je stowanym folklorem. Ale, gdy kurtyna się podnosi, gdy trzej „batlonim" rozprawiają o stosunku świata rzeczywistego do ponadzmysłowego, czyż nie mamy wrażenia, że rozsuwają się przed nami ściany bethhamidraszu i słyszymy głos żydowskiej tęsknoty, z wieczności wędrującej we wieczność? Świat doczesny jest tylko korytarzem dla wieczności, jest tylko jej symbolem. Jakżeż owiem mogło żydostwo kochać ten konkretny, cany nam świat, który dla niego miał tylko nahajkę kozacką, uśmiech szyderczy lub autodafe? Wszak teraz dopiero staramy się, by żydostwo nie odwracało się od rzeczywistości, nie traciło gruntu pod nogami, lecz śmiało i twardo tak jak wszystkie ludy, budowało na niej swemi własnemi rękoma swą przyszłość.

A potem rozlega się uwertura czystej miłości, która śmierć przezwyciężyła i poza grobem śpiewa swoją pieśń nad pieśniami. To An-ski śpiewa o miłości, ten cichy człowiek, który w swem życiu raz tylko kochał, ale musiał się wyrzec swej ukochanej, ani jednej pieszczoty nie doznawszy. Lata wypełnił walką o dobro i szczęście obcego ludu, by na starość pozostać samotnym i wyśpiewać wtenczas swą cichą pieśń nad pieśniami, swe błogosławieństwo miłości nad śmiercią tryumfującej. Głęboko wzruszeni tą spowiedzią twórczego człowieka, któremu życie odmówiło cichego szczęścia, jakie dają raczęta własnego dziecka, rwącego się ku nam z objęć ukochanej kobiety, wsłuchujemy się cisi i pokorni w zmaganie się cadyka z Bogiem. Jakże bliskim staje się ten cadyk chrześcijańskiego mistyka z XIV stulecia Eckhardta, który w ekstatycznej unji z Bogiem woła do nas, że w każdej minucie może się człowiek podnieść do wyżyn Boga. Poprzez rozłogi wieków, dziejów, kultur podają sobie ręce mnich średniowieczny i cadyk z dalekiego wschodniego miasteczka z XVIII stulecia, ponieważ łączy ich bezpośrednie z Bogiem obcowanie.

Jeśli to folklor, to uchylmy czoła przed tym poetą, który u schyłku swego życia wziął nas na ręce, by poprowadzić nas ku rubieżom, gdzie zaczyna się piękno żydowskiego na świat spojrzenia, rozmodlonej, w zaświaty idącej żydowskiej tęsknoty, wielkiej cichej i świętej miłości.

* * *

Morewski wyczuł głęboką prawdę tego żydowskiego widowiska, przepoił się nią do gruntu, ukochał każdą jej cegiełkę, nie chcąc uronić ani jednego słowa, ani jednej ścieżyny się nie wyrzekając z tego bogatego lasu przeróżnych matywów. I Morewski jest zbyt nowoczesnym aktorem o duszy, czułej jak seismograf na każde drgnienie swej epoki, by nie uznać prawa reżysera do amputacji dzieła poety. Wobec An-skiego zapomniał o tych modernistycznych hasłach i wskazaniach, schował ołówek reżyserski i jak dziecko, któremu matka o zmierzchu opowiada bajkę tak bliską i tak daleką, osłuchał się w rytm, wczuł się w muzykę tej legendy dramatycznej w czterech aktach.

Żydowskie nam chciał Morewski dać widowisko — i to mu się w ogólnych konturach zupełnie udało.

* * *

Nie chcę być piewcą ani chwalcą, który zamyka oczy na niedociągnięcia, zatyka sobie uszy watą komplimentów, by nie słyszeć zgrzytów. Zbyt poważam Morewskiego, by być tylko panegirystą. Jeśli kto, to Morewski ma prawo żądać odemnie całej prawdy i dlatego ją wypowiem.

A więc wydaje mi się, że Morewski konsekwentnie swego zadania nie przeprowadził. Ujęcie nie było jednolite. W pierwszym akcie widzimy wspaniale zarysowane, pysznie podpatrzone typy batlonim. Nigdzie, ani u Hermana, ani u „Habimy" nie spotkacie tak soczystych typów. Pierwszy ba-

Dr Kalnina oraz ministra spraw zagranicznych Celensa. Obaj łotewscy mężowie stanu, którzy są socjaldemokratami, informowali się szczegółowo u p. Arlosorofa o sytuacji żydowskiego ruchu robotniczego w Palestynie. W toku rozmowy poruszono również sprawę utworzenia na Łotwie komitetu propalestyńskiego na wzór komitetów istniejących już w innych państwach. Marszałek sejmu łotewskiego oraz minister Celens zasadniczo wyrazili swą zgodę na wzięcie udziału w projektowanym komitecie propalestyńskim.

Fermenty w sjoniźmie amerykańskim

Hasło „powrotu do Herzla"

Nowy Jork. ŻAT. W wielkiej sali hotelu „Martinique" odbyło się w tych dniach zebranie sjonistyczne, które jest początkiem ruchu pod hasłem „powrotu do Herzla". W naradzie brało udział 25 znanych nowojorskich działaczy sjonistycznych pod przewodnictwem H. Roberta Sholda. P. de Haas wskazał w dłuższym referacie, że dają się zauważyć odchylenia od koncepcji sjonistycznej dr Herzla. Obecni kierownicy organizacji sjonistycznej z dr. Weizmanem na czele są opanowani przez koncepcję Achad-Haama, która dąży nie do utworzenia państwa żydowskiego, lecz tylko „ośrodka duchowego". Koncepcja ta jest jedynie dalszym ciągiem starej teorji „wielbicieli Sjonu" chowwej-Cjon) i nie może się przyczynić do sukcesów gospodarczych i politycznych w Palestynie. Zwołana narada nie oznaczała określonej akcji. Narazie został wybrany komitet który ma zwołać większe zebranie i opracować program nowego ruchu, który będzie się kierował hasłem „powrotu do Herzla".

Cała rodzina chrześcijańska przeszła na judaizm

Zagrzeb ŻAT. W tych dniach przeszła tu na judaizm cała rodzina chrześcijańska. Piekarz Bodovs Surany, żona jego i 3 synów z miasta Subotnica, już od roku czynili starania w rabinacie oraz gminie żydowskiej, aby ich przyjęto na łono judaizmu, lecz wciąż rabini zwlekali z tym aktem. Przed świętem Rosz Haszanah rodzina chrześcijańska zagroziła samobójstwem, jeśli się nie uczyni zadość jej prośbie, wówczas dopiero rabinat zgodził się na dokonanie wszystkich formalności i przyjęcie ich na łono żydostwa.

Dla uczczenia króla uchylono świętość Jom-Kipur

Londyn, (ŻAT) „Times" donosi z Tangeru, że rabini tamtejsi oraz gmina żydowska postanowili uroczyście powitać króla Alfonsa, który przybył do Tangeru w Jom-Kipur. Rabini długo roztrząsali, czy można naruszać świętość Sądnego Dnia dla powitania króla i przyszli w końcu do wniosku, że można uchylić świętość Jom-Kipuru, aby w dniu tym uczcić monarchę, który jest „pomazańcem bożym". Rabini w swej decyzji oparli się również na precedensie z r. 1888, kiedy do Tangeru przybył w Jom-Kipur sułtan Maroka, Mulay Hassan i ludność żydowska witała go wówczas uroczyście.

Rezultaty wyborów w Łodzi

(Od naszego korespondenta)

Łódź, 12 października.

Mimo, iż główna komisja wyborcza nie ukończyła jeszcze swych prac i nie uskuteczniła jeszcze oficjalnego przydziału mandatów dla pojedynczych list — ogólny rezultat wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi da się już mniej więcej ustalić.

Jest charakterystyczne, iż mimo niebywałego rozszczepienia tak społeczeństwa polskiego jak i żydowskiego, wyniki wykazują jasną linję i wcale nie uzasadniają obaw żywionych w tym kierunku przed wyborami.

Cała chjena, a więc endecy, chadecy i enperowcy, którzy rządzili Łodzią w ostatnich 4 latach ponieśli sromotną klęskę. Endecja utraciła 11 mandatów, N. P. R. — 14 mandatów, Ch. D. — 5 mandatów. Blok ten liczący w dotychczasowej Radzie Miejskiej 44 radnych, zredukowany został obecnie do liczby 14 mandatów i skazany będzie wyłącznie na opozycję w stosunku do — socjalistycznej większości.

Klęskę poniosła też sanacja. Lista mieszczańska, popierana przez Prawicę Narodową uzyskała wszystkiego 4 mandaty. Liczyła na znacznie więcej, jeżeli sobie przypomnimy, że kandydat czołowy tej listy, Grohman, upatrzony był na prezydenta miasta. Zaś oficjalna lista sanacyjna, tzw. Blok pracowniczej Łodzi, który w agitację wyborczą wciągnął też nazwisko Marszałka Piłsudskiego, uzyskał ledwie jeden mandat.

Społeczeństwo polskie m. Łodzi wyraźnie więc w swej niezbitej większości wypowiedziało się przeciw prawicy i przeciw sanacji, wotując masowo na P. P. S., która wbrew najśmielszym swym własnym oczekiwaniom skupiła przeszło 55 tysięcy głosów uzyskując około 23 mandaty.

W tym względzie wybory w Łodzi wykazują ciekawą linję zygzakowatą. Wybory r. 1919 dały w parlamencie miejskim przewagę P. P. S. (25 mandatów), w r. 1923 przyszła reakcja na pepesowskie rządy i do Rady miejskiej weszła większość N. D. Ch. D. i N. P. R. Teraz znów większość P. P. S.

To samo tyczy się niepolskich stronnictw socjalistycznych. Niemieccy socjaliści uzyskali obecnie 7 mandatów (w r. 1919 — 6, w r. 1923 — 5). Bund — 5 mandatów (1919 — 5, 1923 — 3). Poale Sjon lewica — 3, (3, 1,).

Większa więc obecnie liczba mandatów żydowskich partyj socjalistycznych nie może wcale, naszem zdaniem, być ocenianą jako zjawisko uzasadnione sytuacją wewnętrzną społeczeństwa żydowskiego, lecz jest w głównej mierze jak u Polaków, reakcją na dotychczasowe rządy w Magistracie łódzkim.

Nawet przyrost głosów Bundu i Poale Sjonu jest naturalny, gdyż liczba uprawnionych do głosowania w przeciągu ostatnich 10 lat też wzrosła w naszem mieście. A więc w r. 1923 głosowało 179.150 osób, w r. 1927 — 212.869. Przed 4 laty otrzymał Bund 8.081 głosów obecnie 13.943. Oprócz naturalnego wzrostu, działały tu też nadzwyczajna agitacja „Bundu", której żadna inna partja polska ani żydowska z braku funduszów dorównać nie mogła.

Dla sjonizmu wyniki wyborów łódzkich są zadowalające i to tak jeżeli chodzi o mandaty i o ilość głosów. Obie listy sjonistyczne (ogólnych sjonistów i Hitachdut) skoncentrowały razem 13.370 głosów. Naturalnie, gdyby nie fatalne rozbicie, wynik pod względem ilości mandatów byłby lepszy. Wskutek rozbicia jeden conajmniej mandat został utracony. W r. 1919 mieli sjoniści w Łodzi 11,241, w r. 1923 — 8,375 głosów. Ilość mandatów w stosunku do ostatniej kadencji też nie spadła (4—4). A jest jeszcze nawet nadzieja, że po ostatecznem obliczeniu głosów Hitachdut też otrzyma jeden mandat. Chodzi na razie tylko o trzydzieści kilka głosów.

Sjoniści utrzymali też swą pozycję w stosunku do mieszczańskich ugrupowań żydowskich. Aguda tak wr. 1923 jak i obecnie nie wykazała — jak się tem przedtem chełpiła — przewagi nad sjonistami. Liczba mandatów i głosów jest mniejwięcej równa. Chasydzi aleksandrowscy i folkiści utrzymali swój dotychczasowy stan posiadania (dwa i jeden mandat).

Prawica Poale Sjon mimo intenzywnej agitacji otrzymała ledwie 610 głosów.

Podobnie jak w Warszawie, i w Łodzi komuniści demonstracyjnie oddali swe głosy na unieważnioną listę nr. 5, która w ten sposób otrzymała około 42.000 głosów. Unieważnienie tych głosów wyszło przeważnie na korzyść P. P. S. (zysk 5 mandatów), niem. socjalistów (2), Bundu (1) i lewicy Poale Sjon (1)

Już obecnie zarysowuje się wyraźnie układ sił w nowej Radzie Miejskiej. Łodzią rządzić będzie socjalistyczna większość w skład której wejdą P. P. S., N. S P. P. i Bund. Brak do absolutnej większości 3 głosów, o które już obecnie rozpoczyna się walka. Bund nie chce dopuścić do żłóbka rządowego lewicy Poale Sjon, która akuratnie rozporządza 3 mandatami. Bund wolałby choćby N. P. R. byle nie swego najzacietszego przeciwnika żydowskiego...

t.

Nowi żydowscy członkowie Rady miejskiej w Łodzi

Na podstawie dotychczasowych rezultatów wyborów w Łodzi wejdą w skład nowej Rady miejskiej następujący członkowie żydowscy:

Sjoniści: zasłużony działacz pos. Dr Rosenblatt inż. Praszker, Bialer i Fein.

Aguda: pos. Mincberg, sen. Mendelsohn, Berman i Biliwer.

Bezpartyjni (chasydzi aleksandrowscy): Rus i Wojdysławski.

Folkiści: adw. J. Weizmann

Bund: Lichtenstein, Poznański, Milman, Dr. Margolis, Morgental

Poalej Sjon (lewica): Holenderski, Szapiro, Dr. Szifman.

Sprawa mandatu „Hitachduthu" nie jest dotąd - jak z zamieszczonej wyżej korespondencji wynika — rozstrzygnięta. Hitachduthowi brak 31 głosów do uzyskania mandatu. W razie uzyskania mandatu wejdzie z ramienia „Hitachduthu" do Rady miejskiej Dr. Schweig.

Wybory łódzkie oznaczają zwycięstwo stronnictw żydowskich. W r. 1923 uzyskali Żydzi ogółem 15 mandatów, obecnie liczba mandatów będzie wynosiła 19—20.

---

tion, nader pięknie oddany przez p. Poznańskiego, jest zdziecinniałym starcem, mamroczącym jakąś chasydzką opowieść, drugi, bardzo trafnie ujęty przez p. Stawa, kocha prócz legend o cadykach jeszcze kieliszek i półmisek, a trzeci, dostosowany umiejętnie do całości przez p. Badera, jest czemś pośredniem między pierwszym a drugim.

Ale „meszulach" już budzi nasze wątpliwości. Konsekwentnie przez p. Hirszfelda przeprowadzona kreacja rozsadza ramy ludowego widowiska. Ponurym swym cieniem kładzie się na barwność spektaklu. Czyżby ten Meszulach nie mógł być jasnym pogodnym „lamedwownikiem", jednym z 36 sprawiedliwych na których świat się opiera? Mógł być cichym i uśmiechniętym, tylko od czasu do czasu, gdy Bóg przez niego przemawia, popada w ekstazę zachwytu? A wreszcie — wesele. Żydowskie widowisko jest głośne, pełne wybuchowego temperamentu wrzawy, gwaru. Drgają w niem to prawda skrzypce smutku, słychać ciche łkanie, ale za chwilę bierze znowu górę temperament i głośnym wybucha śmiechem Czy było niem u Morewskiego? Nie.

Najbardziej zaciążył na przedstawieniu system kotarowy. Nie jest to już winą reżysera, tylko ubóstwa naszej sceny, wszak mogę zdradzić tajemnicę poliszynela, że salę wykończono w przeddzień premjery. Doprawdy podziwiać należy rezultaty pracy p. Morewskiego, jeśli zdołał wśród takich warunków wydobyć tyle pięknych momentów i silnych scen.

Bo piękną mimo wszystko była całość i silne robiła wrażenie. Przyczyniła się do tego głównie gra. Arcydziełem scenicznego kunsztu była kreacja p. Morewskiego. Uczynił ją ludzką, arcyludzką, a jednak wlał w nią potęgę i moc. Cadyk był i bezsilnym, litującym się niedoli własnej i niedoli człowieka starcem i potężnym pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem. Jakże mistrzowsko wycieniował wielki artysta owe przejścia między jednym stanem a drugim! Każdy ruch, każdy gest, każdy kurcz twarzy był konieczny, stanowił cząstkę całości, która była przedziwną mozaiką tych wszystkich wycyzelowanych szczegółów.

Pani Holzer jako Lea włożyła w swą kreację słodycz kobiecą, urok nieuświadomionej miłości, czar tęsknoty, a w chwilach zmagania się z cadykiem gra jej była pełną ekspresji, gwałtownej rozpaczy, przechodzącej w cichy jęk dręczonego dziecka Zwartą i skonsolidowaną sylwetkę dała nam p. Wellnerowa, jako stara piastunka Frade Musimy wreszcie wspomnieć jeszcze o p. Potasińskim, który aż dwie dobre stworzył sylwetki, a mianowicie i narzeczonego i rabina z Miropola oraz p. Kurlendera jako Sendera Brynicera

Śmiało i z czystem sumieniem stwierdzam, że „Dybuk" był pierwszą wygraną Morewskiego i naszego młodego zespołu. Po tej wygranej pójdą inne czyny, a pierwszy krok jest wielce znamienny. Widzieliśmy w nim i pracę rzetelną i wielkie sztuki ukochanie. I zapał święty i serdeczna troska.

M. Kaufer.

Wiadomości z kraju

Wyniki inspekcji sanitarnej w całem państwie

Inspekcja sanitarna, przeprowadzona na podstawie rozporządzenia p. Ministra spraw wewnętrznych przez specjalnych delegatów, została już zakończona. Obecnie opracowywane jest szczegółowe sprawozdanie z inspekcji tej, z którego p. minister wyciągnie odpowiednie konsekwencje, między innemi, w stosunku do urzędników administracji, jeśli gdziekolwiek okaże, że z winy ich niedopatrzenia miasta lub wsie są brudno utrzymane. W najbliższych dniach wyniki inspekcji i zarządzenia zapobiegawcze zostaną ogłoszone.

Akcja strajkowa w Zagłębiu Dąbrowskiem

Postulat upaństwowienia kopalń

Dnia 11 bm. odbyła się w Dąbrowie Górniczej Konferencja Centralnego Związku Górników Zagłębia Dąbrowskiego z udziałem delegatów Związku Metalowców, na której uchwalono ważne rezolucje.

Pierwsza z nich w sprawie podwyżki płac głosi że w przeciągu najkrótszego czasu należy przygotować klasę robotniczą zapomocą zebrań informacyjnych i sprawozdawczych do akcji strajkowej o podniesienie płac i dotrzymania umowy przez właścicieli kopalń.

Konferencja poleca sekretarjatowi okręgowemu porozumienie się i nawiązanie ścisłego kontaktu z sekretarjatem Związku Metalowców i z sekretarjatem Związku Górników Górnego Śląska, aby te Związki równocześnie i niezwłocznie przystąpiły do przygotowania robotników do wpólnej akcji.

W sprawie trwania pracy na niektórych kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego 3 do 4 dni w tygodniu, rezolucja domaga się uruchomienia tych kopalń przez wszystkie dni tygodnia, a w razie odmowy ze strony zarządu, ich upaństwowienia, oraz do czasu rozstrzygnięcia sporu wypłacenia robotnikom 60 proc. zarobku za te dni, w których kopalnia jest nieczynną.

Dalej rezolucja domaga się od rządu załatwienia w formie dekretu podniesienia renty inwalidzkiej i zmniejszenia wieku.

Proces o wyrwanie brody

Warszawski asesor rabinacki, Dawid Kleiner został razu pewnego napadnięty w tramwaju przez pewnego chrześcijanina, który groził mu ucięciem brody. Młodzieniec ów w towarzystwie dwóch współtowarzyszy wyciągnął już scyzoryk i chciał rabinowi odciąć kawałek brody. Rabin zawezwał policję, która spisała protokół. Onegdaj odbył się w warszawskim sądzie okręgowym proces w tej sprawie. Trzej oskarżeni przyznali się do winy a asesor rabinacki oświadczył, że przebacza napastnikom, natomiast żąda od nich podpisania zobowiązania, że nigdy takich czynów nie będą popełniali. Oskarżeni musieli osobiście przeprosić rabina i złożyć datek na Czerwony Krzyż.

PREZYDENT RZPLITEJ JEDZIE DO POZNANIA. Prezydent Mościcki przyrzekł swój przyjazd do Poznania w związku z mającą się tam od być w dniu 22 bm. uroczystością odsłonięcia pomnika poległych 15 pułku ułanów. W uroczystości przyrzekli wziąć udział również wiceministuo wie spraw wojskowych, gen. Konarzewski i gen. Fabrycy, oraz inspektorowie armji gen. Sosnkowski i gen. Rydz-Śmigły.

100-LECIE INSTYTUTU OFTALMICZNEGO. W połowie bieżącego miesiąca przypada 100-lecie najstarszego w Polsce szpitala dla chorób ocznych, Instytutu oftalmicznego w Warszawie. Założycielem Instytutu był Edward ks. Lubomirski.

UNIEWAŻNIENIE LISTY KOMUNISTYCZNEJ W CZĘSTOCHOWIE. „AW“ donosi: Główna komisja wyborcza w Częstochowie uchwaliła uchylenie swej pierwotnej decyzji, co do zatwierdzenia komunistycznej listy wyborczej Jedności robotniczej Nr. 17 i postanowiła unieważnić ją w całości.

ANTYPAŃSTWOWA ULOTKA ENDECKA. We Lwowie pojawiła się znów anonimowo drukowana ulotka rozsyłana konspiracyjnie w wielkiej liczbie. Ulotka nosi tytuł: „Komunikat nr. 3“. Treść jej jest skierowana przeciwko rządowi i podburza społeczeństwo do oporu. Komunikat nie ma daty ani podpisu.

STRAJK W WARSZAWSKIM BANKU DYSKONTOWYM. Ministerstwo pracy podjęło pośrednictwo w zatargu między pracownikami a dyrekcją banku dyskontowego w Warszawie. Dyrekcja banku, zajmująca dotąd w sprawie arbitrażu stanowisko negatywne, skłania się obecnie do ustępstw.

Z POCZTY. Z dniem 15 bm. zaprowadza się relację telefoniczną między Żywcem a miejscowością Cadca w Czechosłowacji, oraz relacje telefoniczne między Andrychowem a Baden, Reichenau i Vöslau w Austrji.

WYKOPALISKA Z KOŃCA EPOKI BRONZOWEJ W POLSCE. We Włocławku zostało odkryte ostatnio cmentarzysko całopalne. Pierwsze od kryte groby zostały zniszczone. Resztki znajdujących się w nich zabytków oddano do Muzeum Kujawskiego we Włocławku. Jest to cmentarzysko z końca epoki bronzowej, należące do t. zw. kultury łużyckiej.

We wsi Nidzie pow. kieleckiego zbadano ostatnio około 271 grobów przedhistorycznych. Pod względem naukowym jest to bardzo ciekawe cmentarzysko ze starszego okresu żelaza, a więc z połowy pierwszego tysiąclecia przed narodzeniem Chrystusa. Znaleziono tam t. zw. groby łużyckie skrzynkowe, podkloszowe z obramowaniami kamiennemi.

Wkońcu na terenie folwarku Orchowa, natrafiono przy robotach meljoracyjnych na rozległą osadę kultury łużyckiej. Wewnątrz chat znaleziono żarna kamienne, rozcieracze do mielenia zboża, kawałki przepalonej gliny i td. Badania wykazały, że ludność kultury t. zw. łużyckiej w epoce bronzowej prowadziła domostwa nadziemne o konstrukcji słupowej.

STRASZNA KATASTROFA NA WIŚLE. Statek płynący z Góry Kalwarji do Warszawy, najechał wskutek ciemności nocy w pewnem miejscu na większy statek. Skutki zderzenia były straszne: Wszyscy pasażerowie wpadli do wody. Utonęły dwie osoby, niejaki Chaim Drożdż i Anna Molach. 120 koszów owoców poszło na dno.

OKROPNE SAMOBÓJSTWO OBŁĄKANEJ. Z Łodzi donoszą, że robotnica Emilja Wrzacka oblała suknie swe benzyną i podpaliła je. Samobójstwa dokonała w lesie niedaleko Łodzi. Wrzacką w beznadziejnym stanie przewieziono do szpitala.

SAMOBÓJSTWO PRZEMYSŁOWCA. Przemysłowiec warszawski, Eljasz Krejtin, zamieszkały w Warszawie przy ul. Mławskiej Nr. 3. zażył onegdaj truciznę. Krejtin zakończył wkrótce życie. Przyczyną samobójstwa ma być nieuleczalna choroba.

WŁAMANIE DO SPÓŁDZIELNI „PIAST“ W OŚWIĘCIMIU. Do spółdzielni „Piast“ w Oświęcimiu dokonano onegdaj w nocy śmiałego włamania. Kasiarze dostali się przez strych, a ponieważ w gmachu „Piasta“ mieszczą się tylko sklepy i biura, więc po północy kasiarze mogli „pracować“ przy świetle ślepej latarki.

W tym samym gmachu mieści się również Bank Ludowy. Kasiarze rozpruli jedną z kas żelaznych, w której były przechowane tylko dokumenty i weksle. Na rozprucie drugiej kasy, gdzie znajdowały się pieniądze, nie mieli już czasu. Szkody nieznaczne.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

ULICA IM. MENDELE MOJCHER SFORIM W ODESIE. Rada miejska w Odesie uchwaliła ulicę Begtianą, gdzie urodził się znany pisarz żydowski Mendele Mojcher Sforim, nazwać jego imieniem. Prócz tego Rada Miejska uchwaliła utworzyć corocznie stypendjum im. Mendele Mojcher Sforim.

10.000 DOLARÓW NA RZECZ STARCÓW ŻYDOWSKICH. Gmina żydowska w Wiedniu otrzymała w tych dniach od pewnego ofiarodawcy 10.000 dolarów, jako fundusz żelazny. Odsetki z tej sumy mają być zużytkowane na cele opieki społecznej nad starcami żydowskimi. Od czasu wojny jest to pierwsza znaczna ofiara złożona przez Żyda wiedeńskiego jako fundusz żelazny.

150 ŻYDÓW WYSTĄPIŁO Z GMINY ŻYDOWSKIEJ WE WIEDNIU NA SKUTEK PROPAGANDY WOLNOMYŚLICIELI. Ostatnio, jak donosiliśmy, wzrosła znacznie liczba Żydów, którzy wystąpili z żydowskiej gminy wyznaniowej we Wiedniu. W ostatnim tygodniu wystąpiło z gminy żydowskiej 150 osób. Zjawisko to tłomaczy się wzmożoną propagandą antyreligijną, którą socjaldemokracja prowadziła wśród ludności żydowskiej w okresie świątecznym. Jest rzeczą charakterystyczną, że znaczny odsetek wśród tych, którzy zgłosili wystąpienie z żydowskiej gminy wyznaniowej stanowią Żydzi, pochodzący z Małopolski i Węgier.

J. BURLA.

ŻONA, KTÓREJ NIE ZNOSIŁ

POWIEŚĆ

Z hebrajskiego przełożył Dr. Eljasz Frenkel.

48 Ciąg dalszy.

Szczególną uwagę poświęcał Daud handlowi perłami, drogimi kamieniami i antycznymi klejnotami - czem stary oddawna się zajmował. Klejnoty swym blaskiem i swą drogocennością wypełniały całą istotę Chawadży Dauda i handel nimi stał się dla niego pewnego rodzaju namiętnością: pełen dreszczów miłosnych wchodził do gabinetu starego, gdzie siedzieli we dwójkę i godzinami całemi grzebali w paczkach. Jedno pudełko leżało w drugiem, jeden futerał w drugim, a wszystkie kryły wśród fałdów gładkiej, cienkiej, miękkiej jak jedwab skóry — drogie wyroby jubilerskie, rzadkie klejnoty albo też — jedną jedyną, osobną i osobliwą perłę, która wydawała się Daudowi skrzeplą duszą, przemienioną w piękny kamień, błyszczący wszystkimi kolorami tęczy, pryskający przy każdem poruszeniu promieniami światła, tak kochał Daud te drogie kamienie. Z czasem stał się pośrednikiem między starym a kupującymi, których Daud umiał zachęcić do kupna, kupował także dla siebie, nawiązywał stosunki handlowe z zagranicą, z bogatymi Żydami z Adenu i Indji, oraz ich krewnych w Jerozolimie. Był fachowcem w tym interesie od czasu, kiedy go łączyła przyjaźń z Ch. Chajimem Sason, a w tych czasach jeszcze więcej wyspecjalizował się; nieraz wspominał Chawadża Daud Ch. Chajima Sason, tego, który go jako wierny przyjaciel wykształcił i wychował w tym fachu. Nieraz myślał sobie: „gdyby tu był teraz Ch. Chajim, można byłoby ten czas jeszcze lepiej wyzyskać; ale ten — gnije teraz w więzieniu“.

W przeciągu tych sześciu lat, odkąd Ch. Chajim siedział we więzieniu, odwiedził go Daud w pierwszym roku dwa — trzy razy — ale jakże bardzo on się zmienił i jak płatał mu się język! Cierpienia pozbawiły go potrochę rozumu. Przykro było Chawadży Daudowi widzieć go w tym stanie — i przestał go odwiedzać.

W domu zaś Neranufa wyprawiano co trzy lub cztery miesiące jakieś wesele — dla syna albo córki, albo dla kogoś z rodziny. Stary, który prowadził bardzo oszczędny dom, sypał szczodrze pieniądze na wesela... Wówczas wielkie sale rozbrzmiewały głośnym hukiem i o ściany wielkiego domu odbijały się tony śpiewu i muzyki: a w ciemne noce promieniały wokół ogrodu duże latarnie, aby oświetlić drogę dla tych, którzy wychodzili do ogrodu. Tu niektórzy ochładzali się od gorąca, które panowało wśród licznie zgromadzonych po salach gości.

Wówczas był Daud niejako gościem w swoim domu. Przeważnie nie wracał w nocy do miasta i nocował u Neranufa, albo wracał bardzo późno; nie słychać było w domu płaczu i zawodzeń, a kobiety nie wylewały łez: dniem i nocą Chawadża Daud był zajęty „tam“. Nawet w soboty i święta chodził i bawił się „z nimi“ — ze synami. Kiedy siedział w domu, rozmowa obracała się zawsze wokół „domu Neranufa“. Opowiadał domownikom z wielkiem zainteresowaniem o życiu tych ludzi, którzy opływają w bogactwa i prowadzą życie wystawne i wesołe. Nieraz też opowiadał kobietom o dziwnych i ciekawych zachciankach swych bogatych przyjaciół.

W domu Chawadży Dauda zapanował w tym czasie spokój. Kobiety żyły sobie spokojnie w domu. O „domu Neranufa“ marzyły zdaleka, jak o cudownych istotach, które kąpią się w rozkoszach, tak, że nawet ten, co ma tylko z nimi jakąś styczność, korzysta z ich szczodrości, znajduje u nich zarobek i radość życiową. Coprawda do nich dochodził ten dobroczynny wpływ tylko pośrednio; dzięki szczęściu, które spotkało Dauda, ich cierpienia ulżyły się. Przytem jednak czuła się Wida upokorzoną, że zajmuje bardzo podrzędne miejsce w życiu męża — będąc tylko wierną stróżką jego domu...

Później odwiedzały także żona i teściowa Dauda, z okazji wesela lub innej uroczystości, mieszkanie Neranufa. Panie domu przyjmowały je uprzejmie i mile.

Tam przeżywała Wida chwile przyjemne i smutne zarazem, które jednak oczarowywały ją swem pięknem (C. d. n.)

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 57

Październik
14
Piątek
18 Tiszri 5688

Zachód słońca 16 m. 48

Po XV Kongresie Sjonistycznym

Zapowiedziane na jutro sobotę, dnia 15 bm. zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym „Po XV Kongresie Sjonistycznym", wywołało wśród żydostwa krakowskiego wielkie zainteresowanie. Referenci pp. Chaim Neiger, Dr Chaim Hilfstein i Dr Juda Zimmerman przed stawią zebranym przebieg obrad i rezultat ostatniego Kongresu Sjonistycznego, w którym brali udział jako delegaci z zachodniej Małopolski. Zebranie odbędzie się w wielkiej sali Kahału. Początek o godz. 8.30 wieczorem.

Konferencja Krajowa Org. Sjoń.

W związku ze zbliżającemi się wyborami na IX konferencję krajową naszej dzielnicy, które się odbędą 16 bm., Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Zach. Małopolski i Śląska komunikuje: W miejscowościach w których sprzedano mniej niż statutowo minimalną ilość szekli, delegatem na Zjazd jest bez wyboru mąż zaufania wzgl. przewodniczący komisji mężów zaufania.

Prostuje się, że Kraków ma prawo wysłania 30 delegatów, a Rzeszów 5 a nie 9, jak mylnie podano.

— **PODZIĘKOWANIE GOŚCI SŁOWACKICH.** Prezydjum miasta Krakowa otrzymało z Bratislawy od słowackich artystów i plastyków i słowackiego chóru nauczycielskiego depeszę z wyrazami najserdeczniejszego podziękowania a nadzwyczaj gościnne przyjęcie pod czas pobytu w Krakowie.

— **RUCH BUDOWLANY W KRAKOWIE.** W ciągu ostatnich dwóch miesięcy magistrat m. Krakowa wydał szereg konsensów budowlanych na budowę nowych domów, nadbudowy, przeróbki i drobniejsze adaptacje. Z nowych domów w ogólnej liczbie 20, wymienić należy dom 4-ro piętrowy na rogu Alei Krasińskiego i ul. Smoleńsk, dwa domy trzech piętrowe przy ul. Juljusza Lea, jeden dom trzechpiętrowy przy ul. Morawskiego, domy dwupiętrowe przy ul. Traugutta i ul. Wielickiej, jednopiętrowe przy ul. Kościelnej, Łokietka, Mogilskiej i w Rynku gł. l. 30 (oficyna), wreszcie szereg domów parterowych i przyziemnych, przeważnie na peryferjach. Nadto zezwolił magistrat na nadbudowy 3-go piętra domów na ulicach Florjańskiej, Reformackiej, Sołtyka, Topolowej i Benedykta, 2-go piętra na ulicach Krowoderskiej, Kościuszki, pl. Zgody, 2-go i 3-go piętra na ul. Dietla 109, oraz na szereg nadbudów 1-go piętra i poddasza. Wśród drobniejszych konsensów widnieją przebudowy klatek schodowych, szop w podworcach, ogrodzeń, komórek itd.

— **NA OSTATNIEM POSIEDZENIU POŁĄCZONYCH SEKCYJ** Rady m. Krakowa zatwierdzono m. in. plan regulacyjny gruntów gminnych i spółki „Krajewskie" w dzielnicy VIII, opodal budującego się nowego mostu na Wiśle.

— **INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO 1927/1928 NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM** odbędzie się w sposób uroczysty w sobotę 15 bm. o godz. 10 przed południem.

— **TAKSA ADMINISTRACYJNA W SZKOŁACH ŚREDNICH.** Celem pokrycia wydatków administracyjno-rzeczowych w państwowych szkołach średnich ogólno-kształcących, Ministerstwo Oświaty zarządziło ściąganie w roku szkolnym 1927/28 taksy administracyjnej w wysokości, ustalonej na rok szkolny 1926/27 tj. po 45 zł. od ucznia rocznie.

Dwoje podrzuconych niemowląt w krakowskim kahale

Historja poniekąd wesoła, a poniekąd także i trochę poważna.

Niemowlęta podrzuca się zwyczajnie w miejscach odludnych, albowiem sprawca przestępstwa nie chce oczywiście zostać ujętym na gorącym uczynku. Ażeby jednak dwoje odrazu niemowląt podrzucić w godzinach urzędowych w pełnym interesentów przedpokoju kahału — to zdarzyło się prawdopodobnie po raz pierwszy przed kilku dniami w Krakowie.

Niemowlęta podrzuca zwyczajnie wyrodna lub nieszczęśliwa ich matka. Ażeby jednak dwoje odrazu niemowląt podrzucił - mężczyzna i to nawet żaden krewny „podrzuconych" robaczków — to również przydarzyło się poraz pierwszy w krakowskim kahale.

Rzecz miała się zaś następująco:

Sprawami rytualno-religijnemi w szpitalach i klinikach krakowskich zajmuje się od kilku lat p. Adolf Schein, płatniczy kawiarni „Royal". Dlaczego akuratnie p. Schein temi sprawami się zajmuje, a nie żaden ortodoksa lub członek rabinatu - tego nie wiemy. P. Schein posiada wprawdzie szumny tytuł „delegata rabinatu" - ale członek rabinatu byłby zdaje się, odpowiedniejszym „delegatem" rabinatu. Mniejsza o to. Dość, że p. Schein załatwia w tutejszych szpitalach powszechnych wszelkie rytuały, o które zresztą nikt się nie troszczy. W tym swoim charakterze zajmuje się p. Schein także — niemowlętami.

Trzeba mianowicie wiedzieć, że w klinikach krakowskich rodzą się nieraz niemowlęta żydowskie, których matki chętnie się pozbywają. Powody są różne — nieszczęśliwy zbieg okoliczności, nędza itp. Takie niemowlęta bardzo chętnie „nabywają" misionarze. Cena wynosi podobno 20 dolarów za głowę. Ponieważ ani kahał, ani nikt inny — pp. ortodoksi muszą przecie robić politykę! — nie dba o utratę tych dzieci żydowskich dla żydostwa, przeto zajmuje się i tą sprawą p. Schein. Zabiera on poprostu niemowlęta, sam troszczy się o ich wyżywienie, a potem, kiedy wyrastają, oddaje je do ochronek żydowskich. Kilkoro niemowląt ma w ten sposób p. Schein obecnie w swojej pieczy.

Otóż kiedyś przydarzyło się nieszczęście. Kobieta, u której p. Schein miał dwoje niemowląt na wyżywieniu, została za jakieś przekroczenie zaaresztowaną. Sąsiedzi jej przynieśli owe niemowlęta p. Scheinowi do kawiarni „Royal", a p. Schein, nie wiedząc co z niemi zrobić, a wychodząc z założenia, że kahał winien się takiemi niemowlętami zajmować — zaniósł je... p. prezydentowi kahału, a ponieważ nie zastał go w biurze, „podrzucił" je w przedpokoju kahału.

Efekt był taki, że kiedy p. prezydent przyszedł do kahału i zastał oboje nieproszonych gości w powijakach, zatelefonował na policję, a przeciw p. Scheinowi wdrożone zostało śledztwo o występek podrzucenia dzieci.

Tak wygląda suchy stan faktyczny.

Z p. Scheinem głęboko współczujemy, choć nie miał on bezwątpienia prawa terroryzować niejako p. prezydenta kahału. Z drugiej strony należy raz otwarcie wskazać na dziwną sytuację: prywatny człowiek, płatniczy kawiarni, zajmuje się ratowaniem niemowląt żydowskich przed chrztem, a możnowładcy Izraela — kahał, ortodoksja itd. — zgoła nie troszczą się o rzeczy, które ich przedewszystkiem interesować powinny.

Czy to w porządku?

— **UNORMOWANIE RUCHU ULICZNEGO.** Magistrat wydał obwieszczenie, w którem podaje do wiadomości, że weszły w życie „Przepisy o używaniu i ochronie ulic oraz o ruchu ulicznym w stoł. król. mieście Krakowie". Przepisy powyższe mają na celu należyte unormowanie komunikacji ulicznej, co wobec coraz więcej wzmagającego się ruchu, zwłaszcza samochodowego, ma dla bezpieczeństwa publicznego duże znaczenie. Nad przestrzeganiem tych przepisów czuwać będą organa magistratu, względnie policji państwowej, a niestosujący się do nich karani będą grzywnami do wysokości 500 zł., lub karą aresztu do dwóch miesięcy. Drukowane egzemplarze przepisów są do nabycia w cenie 1 złotego w wydziale VII. magistratu, III. piętro, drzwi Nr. 32, w godzinach urzędowych.

— **ODBIÓR PRZESYŁEK KOLEJOWYCH.** Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że z dniem 10 września br. upłynął ogłoszony na dworcach kolejowych termin do odnowienia oświadczeń, pochodzących z przed 1 listopada 1926, a dotyczących powierzenia przez adresatów odbioru przesyłek, tudzież odbioru zawiadomień o nadchodzących przesyłkach osobie trzeciej, jak również upoważnienia do kwitowania z odbioru osoby trzeciej. Wobec przepełnienia magazynów kolejowych w Krakowie, spowodowanego pożarem oraz powolnym odbiorem przesyłek, będzie zarząd kolejowy stronom, które nie odnowiły oświadczeń, wzgl. pełnomocnictw dostarczał przesyłek drobnych w obrębie Krakowa z urzędu przez przedsiębiorstwa przewozowe PKP w Krakowie.

— **REJESTRACJA MĘŻCZYZN URODZONYCH W 1909 ROKU,** a zamieszkałych w Krakowie, kończy się w wydziale V-tym wojskowym magistratu, dnia 15 bm. Magistrat wzywa interesowanych, aby bezwarunkowo do tego terminu obowiązkowi zgłoszenia zadość uczynili, w przeciwnym bowiem razie ulegną karze, przewidzianej przez władze wojskowe.

— **ZNOWU OFIARA NIEOSTROŻNEJ JAZDY.** Wczoraj o godz. 11 przedpołudniem najechała taksówka nr. 103 na placu Szczepańskim na Katarzynę Nazarkiewiczównę tak nieszczęśliwie, że doznała ona załamania czterech żeber po lewej stronie odmy płucnej i ran na głowie. W stanie ciężkim przewiozło pogotowie ratunkowe ofiarę wypadku do szpitala.

— **SPRZENIEWIERZYŁ 674 ZŁ.** Ludwik Staszyński, cukiernik przy ul. Brackiej l. 5 zgłosił, że jego agent handlowy Kazimierz Bunjał sprzeniewierzył na jego szkodę kwotę 674 zł., którą zainkasował od klientów, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **KRADZIEŻ PALTA.** Szyja Katz, kupiec zgłosił do policji, że dnia 12 bm. w czasie modlitwy w bóżnicy przy Placu Nowym l. 7, skradziono mu palto wartości 140 zł z gotówką 40 zł. i dokumentami.

— **CZYJE KURKI?** W wydziale śledczym policji „Pod Telegrafem" złożono 46 sztuk różnych kurków mosiężnych, znalezionych na polach krowoderskich obok szpitala wojskowego garnizonowego. Właściciel może się zgłosić po odbiór kurków w godzinach urzędowych.

ZMARLI:

Lea Baronowa l. 42, Salomon Lichtensohn l. 6[illegible], Izak Tennenbaum l. 27, Chaim Symche Rosenfeld l. 80, Abraham Richter l. 72.

— **HEATID PRZYSZŁOŚĆ** (Zielona 17). Dziś w piątek punkt. o godz. 8'15 wieczór referat dyskusyjny. Uprasza się członków o punktualne przybycie. Od przyszłego tygodnia otwarta będzie czytelnia, obficie zaopatrzona w czasopisma. Bibljoteka otwarta stale w środy od 8—9 wieczór.

— **ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNE KOMUNIKUJE:** Ćwiczenia kursu pań i uczenic odbędą się — z powodu świąt — wyjątkowo w bieżącym tygodniu w sobotę od godz. 5'30 do 6'30, kursu panów i uczniów od godz. 6'30 do 7'30 wiecz.

— **A. BROSS, KRAKÓW Florjańska 44.** (Narożnik obok Bramy Florjańskiej) poleca: rękawiczki skórkowe, kurtki skórzane i wełniane, płaszcze, jesionki gabardynowe, impregnowane i gumowe.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 14 października

Kraków (422 m) 12 Komunikaty, sygnał czasu. 17'10—17'40 Program dla dzieci. 17'45—19 Transm. z Warszawy. 19'10—19'30 Odczyt pt. „Znaczenie języka pomocniczego w stosunkach międzynarodowych" wygł. Prof. Dr O. Bujwid. 19'30—19'55 Odczyt pt. „Przegląd geograficzno gospodarczy", wygł. Dr W. Ormicki. 20—20'15 Komunikat sportowy i inne. 20'15 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty. 17'45 Koncert. 20'15 Orkiestra symfon. Filharmonji warszawskiej. 22 Komunikaty.

Poznań (280.4 m) 13 i 14 Giełda. 17'45—19 Koncert z kawiarni. 20'15 Transm. z Warszawy.

Wiedeń (517.2 m) 11 i 16'15 Koncerty. 20'30 Akademja koncertowa (m. in. pieśni miłosne).

Berlin (483.9 m) 16'30—18 Koncert. 19'50 „Makbet" Szekspira w przeróbce radjofonicznej. 22'30 Koncert wesoły.

Stuttgart (379.6 m) 20 Koncert C-moll Chopina.

Frankfurt (428.8 m) 20 Koncert E-moll Chopina.

Langenberg (468.8 m) 13'10—14'30 i 17—18 Koncerty. 20 „Mme Butterfly" opera Pucciniego. 23 Koncert.

Brno (441.2 m) 14 Giełda. 19 Koncert. 20 Arja operowa. 21 Ork. rosyjska.

Bliższe szczegóły planu stabilizacyjnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 10. Sin. W numerze 88 Dziennika Ustaw z dnia 13 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o planie stabilizacyjnym. Rozporządzenie to przewiduje: Zawarcie pożyczki na 62 miljony dolarów i 2 miljony funtów szterlingów z oprocentowaniem nieprzekraczającem 7 procent, umorzenie następuje po latach 20, wykup po kursie 103. Spłata kapitału będzie zapewniona wpływami z ceł przywozowych i wywozowych.

Plan stabilizacyjny przewiduje m. in., że w budżecie na r. 1926 i 1927 wobec dodatkowego wydatku administracyjnego na sumę 80 miljonów dochody winny być zwiększone conajmniej o 300 miljonów. Żadne wydatki nie mogą nastąpić bez pozwolenia ministra skarbu. Pożyczki rządowe nie mogą być zaciągnięte bez opinji doradcy. Rząd przygotowuje bezzwłocznie reformę systemu podatkowego i przedsięweźmie kroki wprowadzenia go w życie. Rząd oświadcza, że zrzeka się wszelkiego prawa emisji biletów państwowych, jedynie upoważnioną instytucją do emisji jest Bank Polski. Rząd zgadza się, że doradca będzie zagranicznym członkiem rady Banku. Będzie on służył rządowi za pośrednictwem ministra skarbu wszelkiemi radami przewidzianemi w planie. Rząd zaś będzie mu służył takiemi informacjami dla umożliwienia mu wywiązania ze jego obowiązku. W razie jakiegokolwiek nieporozumienia powstającego między rządem a doradcą na tle planu każda ze stron wyśle jednego ze swych przedstawicieli do wyrównania różnic. Jeżeliby jednak jeszcze nie osiągnięto porozumienia, obaj przedstawiciele wybierają trzy osoby różnej narodowości jako rozjemców i ich orzeczenie będzie ostateczne.

Rozporządzenie o stabilizacji złotego postanawia: Waluta Rzeczypospolitej Polskiej opar ta jest na złocie: z 1 kg czystego złota wyrabia się 5924'44 złotych. Jedynie monety złote wybijane na podstawie niniejszego rozporządzenia oraz bilety Banku Polskiego są środkiem płatniczy. Wysokość emisji monet złotych jest nieograniczona. Poza monetam złotemi rząd na rachunek skarbu państwa wybija monety z innych metali. Wysokość emisji tych monet nie może jednak przekraczać 320 miljonów.

Epilog rokowań pożyczkowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 10. Sin. O godz. 5 popołudniu marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze wicepremjera Bartla, z którym odbył dłuższą konferencję. Następnie odbył marszałek godzinną konferencję z pp. Fisherem i Monne tem w obecności p. Bartla, poczem p. Marszałek podpisał rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o planie stabilizacyjnym i zaciągnięciu pożyczki zagranicznej oraz o stabilizacji złotego. Wkrótce potem udał się p. Bartel na Zamek, gdzie p. Prezydent złożył podpis pod wyżej wymienionemi dekretami. Dekrety te ukazały się o godz. 8 wieczór w Dzienniku Ustaw.

Ważne uchwały Rady Banku Polskiego

Walne zebranie akcjonarjuszy zwołane na 8. listopada.

Warszawa, 13 10. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Banku Polskiego poza wysłuchaniem i rozważeniem sprawozdania dyrektora oraz sprawozdań trzech komisyj postanowiono m. in. obniżyć od 15 bm. stopę procentową od zastawów zabezpieczonych papierami z 9.5 procent na 9 proc., dalej znieść prowizję pobieraną dotychczas od rachunków otwartego kredytu zabezpieczonych papierami, natomiast ustalić minimalną liczbę dni przy obliczaniu odsetek na 6 dni, zaś w okresie od 24 każdego miesiąca do 1 następnego miesiąca włącznie na 10 dni. Stosunek udzielanych zaliczek przy zastawie papierów państwowych podnieść z 75 proc. na 80 proc. wartości giełdowej. Zwołać nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego na dzień 8 względnie 9 listopda. Zebraniu temu będzie przedstawiony wniosek zmiany statutu B. P. w związku z przyjęciem przez rząd planu stabilizacyjnego.

Rosja godzi się na odwołanie Rakowskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Moskwa, 13 10. (D) Cziczerin wręczył dziś notę rządu sowieckiego w odpowiedzi na żądanie Francji w sprawie odwołania Rakowskiego. Nota zaznacza, że incydent z Rakowskim nie powinien popsuć stosunków pomiędzy obu państwami.

Słychać, że po odwołaniu Rakowskiego nie będzie wysłany do Paryża ambasador, lecz pełnomocnik sowiecki, którym będzie zapewne obecny przedstawiciel sowietów w Tokio Resedowski.

Król „brylanciarzy“ aresztowany

„Brylanciarzami“ nie nazywają się jubilerzy, lecz złodzieje, których specjalnością jest kradzież brylantów. Takim specjalistą, który swój zawód doprowadził do mistrzostwa, był Hiszpan Kazimierz Portas, którego niedawno w Paryżu przyaresztowano. Operował on na całym świecie, oszczędzając tylko swoją własną ojczyznę. Głównym terenem jego działalności był jednak Paryż. Portas nie stał się odrazu „brylanciarzem“: poprzednio był czarodziejem i występował w Ameryce po rozmaitych kabaretach. Doszedł najprawdopodobniej do tego przekonania, że swymi czarodziejskiemi sposobami potrafi zrobić inną karjerę. W ten sposób stał się „brylanciarzem“. Metoda jego była bardzo prosta i pojedyncza. Wchodził do jakiegoś sklepu jubilerskiego, by rzekomo zakupić brylant. Jubiler pokazuje mu 20 kamieni, które pre Portas oglądał okiem znawcy. Obok brylantów leżały jego rękawiczki, któremi niespostrzeżenie przykrywał najdrogocenniejszy brylant. Potem wychodził, oświadczając, że tym razem nie kupi niczego. Zatrzymywał się przez kilk chwil w kilku dopiero dniach przekoynał się jubiler, że skradziono mu najdroższy kamień, pozostawiając za to zwykłą namiastkę ze szkła. Portas operował tak przez kilka lat, a operacje zawsze się udawały. Straty jubilerów sięgają w dziesiątki miljonów franków.

Skandaliczne nadużycia w zarządzie więzienia w Bukareszcie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Bukareszt, 13 10. (D) Dyrektor więzienia w Bukareszcie i jeden z urzędników więziennych zostali aresztowani za szereg malwersacyj. — Obaj systematycznie sprzedawali zapasy chleba i mięsa przeznaczone na racje żywnościowe dla więźniów. Aresztowano też w związku z tem byłego funkcjonarjusza więzienia w Bukareszcie a obecnie dyrektora więzienia w Ra-

KONFLIKT BAŁKAŃSKI



Jugosłowiański generał, Michał Kowaczewicz, zabity został w tych dniach przez dywersantów macedońskich.

Pakt wyborczy Witos-Korfanty?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warsawa, 13 10. Sin. Dziś odbywa się w ciągu posiedzenie klubu parlamentar Piasta. Na posiedzeniu tem ma być zajęte stanowisko klubu wobec pogłosek o pakcie wyborczym Witosa i Korfantego.

Hydroplan „American Girls“ opuścił się na morze?

Załogę zabrał parowiec holenderski.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 13 10. (P) Agencja Havasa podaje z zastrzeżeniem wiadomość, iż komendant lotniska w Le Bourget otrzymał radjotelegraficzną wiadomość pochodzącą z parowca „Majona“, że hydroplan „American Girls“ wiozący między innemi miss Elders opuścił się wskutek złych warunków atmosferycznych na pełne morze, przyczem lotnicy zostali zabrani na pokład parowca holenderskiego. Lotnicy mają się dobrze.

Również Agencja Reutera donosi, że załoga samolotu „American Girle“ przeszła na pokład parowca holenderskiego.

* * *

Lizbona, 13 10. (D) Hydroplan „D 1230“ startował dziś chcąc udać się do Nowego Jorku, zaledwie jednak okrążył Lizbonę, musiał wylądować z powodu defektu w motorze.

Prochy Vanzettiego nie mogą być pochowane z ceremonjałem religijnym

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Rzym, 13 10 (D) Siostra Vanzettiego zwróciła się do biskupa Turynu ks. Cunec z prośbą o zezwolenie na pochowanie popiołów jej brata na cmentarzu w Villa Faletto. Pogrzeb miałby się odbyć z ceremoniałem religijnym. Biskup odmówił, tłómacząc, iż nie może dać asysty duchowieństwa na pogrzeb skazanego na śmierć, pozatem sprzeciwiałoby się to zresztą ateistycznym przekonaniom, które do ostaniej chwili żywił Vanzetti.

Katastrofalna powódź w okolicach Warny

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Sofja, 13 10. (D) Powódź, która nawiedziła wybrzeże Morza Czarnego w okolicach Warny wyrządziła olbrzymie spustoszenia. Szereg wiosek i miasteczek stoi pod wodą. Największe spustoszenia powstały we wiosce Jemi

Rozsądne stanowisko rządu polskiego

zażegnało groźbę wojny polsko-litewskiej

Z głosów prasy zagranicznej o niedzielnych manifestacjach wileńskich.

Wiedeń. 11. 10. PAT. Prasa wiedeńska zajmuje w sprawie sporu polsko-litewskiego naogół stanowisko objektywne. Obok depeszy Polskiej Agencji Telegraficznej zamieszczają dzienniki przeważnie depesze berlińskie. I te depesze potwierdzają doniesienia o prześladowaniu Polaków na Litwie kowieńskiej. O niedzielnej manifestacji polskiej we Wilnie zamieszcza „N. Fr. Presse" depesze United Press. w których jest powiedziane: Manifestacja nie doprowadziła w konflikcie polsko-litewskim do żadnego zaostrzenia, lecz raczej może do odprężenia. Doroczna uroczystość polska na pamiątkę odzyskania Wilna nie była żadną prowokacją, gdyż marszałek Piłsudski nie wziął udziału ani w uroczystości wojskowej, ani politycznej. Defilada garnizonu wileńskiego przed gen. Żeligowskim, który przez 7 laty wkroczył do Wilna bez rozlewu krwi i otrzymał za ten dokonany fakt później sankcję Ligi Narodów wywołała silne wrażenie i była ostrzeżeniem przeciw pogróżkom kowieńskim co do odzyskania Wilna. Pułki legjonowe pokazały swem uzbrojeniem i wyszkoleniem, jakie postępy poczyniła armja polska. Znamienną była dyscyplina, która się okazała w czasie uroczystości polskiej. Na kilka okrzyków, aby ruszyć na Litwę nie reagowało ani kierownictwo zgromadzenia, ani też masy słuchaczów. Wszyscy mówcy, jak też i uchwalona rezolucja wzywała do odwetu, przeciw prowokacjom kowieńskim, odrzucały jednak stanowczo wszelkie rozwiązanie konfliktu w drodze wojennej.

Ostra krytyka litewskiej skargi

Berlin. 13. 10. PAT. „Deutsche Allg. Zg." stwierdza, że Litwa, która w granicach swego państwa prześladuje mniejszość niemiecką, odważa się dziś zwracać do Ligi Narodów z powodu rzekomego prześladowania mniejszości litewskiej w Polsce. Waldemaras — pisze dziennik — albo raczej grupa polityczna, która otrzymuje od niego dyspozycje widzi słomkę w oku polskiem, a nie widzi belki we własnem. Niemcy nie mogą stanąć w obronie polskiej polityki mniejszościowej, ponieważ nie pozostaje ona w żadnym kierunku w tyle za polityką rządu litewskiego wobec mniejszości narodowych. W każdym razie faryzeuszostwo polityczne, które przemawia z ostatniej noty rządu litewskiego zasługuje na to, aby ją postawić pod pręgierzem.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Teatr im. Słowackiego wystawia nową sztukę Nowaczyńskiego

Jak słychać, p. Adolf Nowaczyński złożył w dyrekcji teatru im. Słowackiego w Krakowie z prawem pierwszeństwa w wystawieniu, rękopis ostatniej swej sztuki pt. „Wiosna ludów w cichym zakątku". Utwór ten jest osnuty na tle wypadków rewolucji 1848 r. w starym Krakowie. W najbliższych tygodniach sztuka ta ma wejść na repertuar teatru.

—o—

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Drugie przedstawienie „Dybuka" zostało również przyjęte z wielkiem uznaniem przez publiczność, szczelnie zapełniającą widownię. Szczególnie głębokie wywiera wrażenie niezrównana gra p. Morewskiego z kreacji cadyka z Miropola. Dziś w piątek teatr zamknięty; jutro w sobotę „Dybuk" w premjerowej obsadzie. Na ostatni wieczór świąteczny 19 bm. przygotowuje zespół interesującą, barwnie urozmaiconą rewję artystyczną z współudziałem byłych członków „Azazelu".

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w piątek sztuka E. Bourdet'a „W pętach" z pp. Starską i Buszyńskim w rolach głównych. Jutro wraca na afisz „Koniec Mistres Cheyney" z p. Jaroszewską w roli tytułowej.

— **TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".** Operetka „Paganini" zaliczająca się do najlepszych dzieł Fr. Lehara grana będzie dziś w piątek i dni następnych o 7'30 wiecz. Wobec ogromnego powodzenia przeznaczono dla operetki „Paganini" cały szereg wieczorów. W niedzielę popołudniu o 3'30 po cenach zniżonych po raz ostatni „Król kawy" w świetnej dotychczasowej obsadzie. Sala dobrze ogrzana

— **DYMITR SMIRNOW,** jeden z najznakomitszych tenorów spółczesnych, który obok sztuki śpiewania posiada jeszcze sztukę podobania się, wystąpi w Krakowie wraz z świetną śpiewaczką Lidją Smirnow-Malcewą dziś, tj. w piątek 14 bm. w Starym Teatrze. W programie najefektowniejsze arje operowe oraz najcelniejsze pieśni. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Starego Teatru od 9—1 i od 4 popoł.

— **CZESKA FILHARMONJA POD DYREKCJĄ K. NEDBALA Z OŁOMUŃCA,** która dzisiaj jest pierwszorzędnym zespołem orkiestralnym, przybywa na zaproszenie Krak. Biura Koncertowego E. Bujański, w swym pełnym składzie do Krakowa i da w Starym Teatrze trzy koncerta symfoniczne, a to w sobotę 15 bm. oraz w niedzielę 16 bm. o godz. 8 wieczór oraz w niedzielę 16 bm. o godz. 11 przedpołudniem „Poranek Symfoniczny". Po 10 latach będzie miała zatem krakowska publiczność możność znów usłyszenia jednego z doskonałych symfonicznych zespołów zagranicznych.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
ul. Bocheńska

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Dybuk".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: „W pętach".
Sobota: „Koniec Mistres Cheyney".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: „Paganini".
Sobota: „Paganini".

REPERTUAR KONCERTOWY

Piątek: o godz. 8 wiecz. „Koncert Smirnowa i Smirnow-Malcewej".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

SZTUKA: „Szał młodości".
WARSZAWA: „Szymon Levi w Ameryce" oraz „Kandydat na tamten świat".
NOWOŚCI: „12 djamentów" (Douglas Fairbanks).
UCIECHA: Blaski i nędze życia kurtyzany".
PROMIEŃ: „Bracia Schelenberg".
CORSO: „W imieniu cara" (Lya de Putti) i „Człowiek na komecie"
BAGATELA: „Królowa półświatka".
WANDA: „Za niepopełnione winy".
CORSO: „Książę czarnych gór".

WESOŁY KĄCIK

W SĄDZIE.

Przed trybunałem przysięgłych odbywała się głośna rozprawa. Przemówienie sławnego obrońcy ściągnęło całe miasto do sali sądowej. Wszystkie eleganckie damy zajęły miejsca w sali.

Gdy adwokat miał przystąpić do najdrażliwszego momentu sprawy, rzekł do publiczności:

— Wszystkie uczciwe damy zechcą opuścić salę!

Nie trzeba dodawać, że żadna z dam się nie ruszyła, gdyż wolała poświęcić swą reputację, niż utracić słowo ze skandalicznej historji.

Adwokat zamilkł na chwilę. Poczem prezes sądu wydał rozkaz służbie:

— A teraz, kiedy uczciwe niewiasty opuściły salę, usunąć resztę publiczności!

INTELIGENTNY PICCOLO.

Znany redaktor wiedeński, Max Schlesinger, był ciągle w kłopotach pieniężnych. Pewnego razu posłał piccola z zegarkiem do lombardu i sam czekał niecierpliwie na tarasie kawiarni na wynik tranzakcji. W tej chwili zjawia się radca z ministerstwa spraw zagranicznych i przysiada się do stolika. Kiedy piccolo wraca, Schlesinger, zażenowany, licząc na jego inteligencję, woła:

— Co powiedział poseł chiński?

— Poseł chiński powiedział, że więcej niż guldena za zegarek nie da.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 13. 10. Akcje chwiejne. Dolar słabiej. Akcje: Tohan 16.50, 16.75, Kolej Kocmyrzów 392 Zieleniewski 24, 24.50, Parowóz 1.05, Siersza górn 6.90, Azot 1.90, 2.10, Elektrownia 53, 54.25, Chybie 7, Bank Polski 157, 159.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji w dalszym ciągu mocniejszej. Znaczniejszych obrotów dokonano Elektrownią, Chybiem, Tohanem i Azotami po kursach mocnych. Kursa na ogół wszystkich papierów zyskały na swym poziomie. Pod koniec zebrania pod wpływem wiadomości z Warszawy nastrój się lekko osłabił co uwidoczniło się silniejszą podażą szczególnie papierami ciężkimi. Mimo osłabienia się kursa na ogół pozostały niezmienione. Ruch na ogół panował żywy, obroty znaczniejsze.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono: Jaworzno 24.75—24—24.25, Cegielski 52.50—50—51, Nobel 5.75, Lokomotywy 1.90, Nafta Polska 0.37, Ćmielów 0.35, Tepege 0.27, Nitrat 0.30, Len 0.26.

Popołudniu tendencja utrzymana przy nastroju lekko mocniejszym. Obroty znaczne, szczególnie Zieleniewskim po kursie 24 i pół na ultimo, oraz Jaworznem po kursie 25 na ultimo.

Na rynku walut i Dewiz tendencja nieco słabsza pod wpływem obniżenia kursu płacenia za dolara przez Bank Polski. Podaż dostateczna przy słabem zainteresowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.92—8.93. Warszawa got. 8.87—8.88, czeki 8.92—8.93. Lwów got. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.92—8.93. Katowice got. 8.90—8.91, czeki 8.93 i pół. Bank Polski obniżył kurs płacenia za dolara gotówkowego do 8.85, za czeki do 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa 14 bm. (PAT.) **Giełda waluty**

Dolary 8·88, sprz. 8·90, kup. 8·86.
Belgja 124·58, 124·89, 124·27.
Holandja 357·75, sprz. 358·65, kup. 356·85.
Londyn 43·42 sprz. 43·53, kup. 43·31
N. Jork 8·90 sprz. 8·92, kup. 8·88.
Paryż 35·02 sprz. 35·11, kup. 34·93.
Praga 26·41 sprz. 26·47 kup. 26·35.
Szwajcarja 171·94, sprz. 172·37, kup 171·51
Włochy 48·70, 48·82, 48·58,
Wiedeń 125·82, kup. 126·13, sprz. 125·51.

Warszawa, 13. 10 PAT. Bank dyskont. 133, 134, Handl. 125, Polski Zachodni 28.30, Polski 160, 156.50, 157.50, Zw. sp. zarobk. 98, 100, 97, Czeski 132, Częstocice 3.75, 3.60, 3.65, Gosławice 80, Michałów 0.77, 0.76, Wysoka 140, 142, Cukier 6.15, 5.75, 5.90, Firley 57, Łazy 0.46, 0.48, Węgiel 118, 116, 117, Nobel 57, 54.50, 54.75, Cegielski 54, 52, 53, Fitzner 6.75, 7, Lilpop 40, 41, 39, Modrzejów 10.50, 10.75, 10.15, Norblin 210, Ostrowiec 101, 97, 99, Pocisk 3.15, 3.20, 3.15, Ortwein 14, 14.75, Rudzki 67, 65, 65.75, Ursus 17.25, 17, Starachowice 86, 81, 81.50, Żyradów 22, 20, 20.50, Zawiercie 42, 40.50, Borkowscy 4.20, 4.35, Syndykat 13, Haberbusch 170, Spirytus 36, 37, Żegluga 0.55, 0.57. Dolarówka 67, 65.25. 5 proc. konwersyjna 65, 66. 10 proc. kolejowa 103. 103.50.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 14 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.**

Amsterdam 284·12, Belgrad 12·46, Berlin 168·82 Bruksela 98·36, Budapeszt 123·72, Kopenhaga 189·68 Londyn 34·47, Madryt 123·30, Medjolan 38·69, Nowy Jork 707·35, Oslo 186·56, Paryż 27·78, Praga 20·95 Sofja 5·09, Sztokholm 190·45, Warszawa 79·37—79·61 Zurych 13[illegible]·44, Amerykańskie 704·95, niemieckie 168·55 angielskie —·—, polskie —·— —·— szwajcarskie 136·05 czeskie 20·93, Węgierskie 125·66.

Akcje: Zieleniewski 18·90, Silesja 0·25 Fanto 8·10, Gal. karpaty 29·20 Galicja 91·25 Siersza 5·25 Bank małopolski —·— Bank hip. [illegible]—, Tepege —.—

Giełda zurychska

Zurych, 13. 10 PAT. Paryż 20.36.5, Londyn 25.25 5/8, Nowy Jork 5.18.5, Belgja 72.24, Włochy 28.34.5, Hiszpanja 90.30, Holandja 208.25, Berlin 123.71, Wiedeń 73.15.5, Sztokholm 139.65, Oslo 136.75, Kopenhaga 139, Sofja 374.25, Praga 15.36 i pół, Warszawa 58, Budapeszt 90.65, Białogród 9.13, Ateny 6.85, Konstantynopol 2.78. Bukareszt 3.22.5, Helsingfors 13.05.

—o—

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY ogłasza, że w terminie do 11 listopada br. przysługuje dawnym akcjonarjuszom prawo poboru jednej nowej akcji 25-złotowej na 108 akcyj starych emisyj. Zgłoszenia przyjmują wszystkie oddziały Z. B. Kr.

BANKI W KONSTANTYNOPOLU NIECZYNNE PODCZAS ŚWIĄT ŻYDOWSKICH. Podczas świąt Rosz-Haszanach oraz Jom-Kipur bank otomański oraz wszystkie banki zagraniczne były w Konstantynopolu nieczynne. Otwarte były jedynie banki tureckie.

DROBNE OGŁOSZENIA

DO BIURA handlowego poszukuje się miejscowej zdolnej stenotypistki polsko-niemieckiej, z ukończoną szkołą handlową. Zgłoszenia pod „Metal" do Biura Stattera, Rynek 8. 2571 er

BUCHALTERKA bilansistka, samodzielna korespondentka, pisząca biegle na maszynie, z długoletnią praktyką, poszukuje posady, ewentualnie na popołudnie. Zgłoszenia pod „Rutynowana" do Biura Stattera, Rynek 8. 2572 er

POSZUKIWANY zdolny praktykant. Zgłoszenia: H. Mendelsohn, Plac Dominikański 1.

ZGUBIONY index Freimanówny Laury zechce łaskawy znalazca oddać: Dietla 62.

SYPIALNIA i jadalnia, jasna dębowa, z pracowni art. stolarskiej Bobera, okazyjnie do sprzedania. Oglądać można od godz. 3—4, Starowiślna 6, I. piętro, na lewo. 2561 er

POTRZEBNY młody, energiczny ekspedjent z branży galanteryjno-bżuteryjnej, także jako zastępca. Zgłoszenia pod „R. 15" do Adm. „N. Dz." 2559

Nowe dzieło historyczne o Żydach w Polsce

MAJER BAŁABAN

STUDJA HISTORYCZNE

Warszawa 1927, str. 205 i 27 ryc. na 16 tabl.

Cena Zł 6.

Skład główny w księgarni:

M. I. Freida, Warszawa, Rymarska 16

Kostjumy jesienne

płaszcze i suknie dla Pań i Panienek

wykonuje gustownie wedle najnowszych żurnali paryskich pracownia

„Ognisko Pracy" Kraków, Mikołajska 9.

otwarta w godzinach między 11—1.

Tamże osobny dział garderoby dziecięcej dla chłopców i małych dziewczynek.

Październikowe nowości „ROJU"

PAUL MORAND: „Swawolna Europa" 7 Zł.

Jest to owa wsławiona „L'Europe Galante", która tyle huku sprawiła na świecie. Jej, często tak drastyczna treść, owinięta jest w przepych tak oryginalnej językowej formy, że „Europę Swawolną" powitają z żywem zadowoleniem osoby, nawet dobrze władające franc.

CLAUDE FARRERE: „Ostatni Bóg" 7 Zł.

Ostatnia powieść znanego pisarza, w którym problemat miłości fizjologicznej i miłości zmysłowej otrzymał błyskotliwe ujęcie.

SEJFULLINA: „Mierzwa" 5 Zł 40 gr.

Opowiadania bolszewickiej nauczycielki ludowej, tatarki, którą rewolucja zastała we wsi kirgisko-rosyjskiej nad Wołgą. Opowiadania są dla zachodniego czytelnika rewelacją. Jest to bolszewicka „Pożoga" a rebours.

ILJA ERENBURG: „Lato" 4 Zł 80 gr.

Jest to VI. tom w zbiorowem wydaniu pism tego pisarza.

Pozatem szereg kapitalnych humoresek Zoszczenki w wydaniu 95-cio groszowem i tomik „Żółtej" 50-o groszowej bibljoteczki. 12-4bp

ELIZA AMEISEN

Przedsiębiorstwo techniczno - handlowe

Kraków, Dunajewskiego 3

2425 **Telefon Nr. 4407**

poleca: **Precyzyjne narzędzia mechaniczne i miernicze. — Armatury do wody, pary i gazu. — Pompy parowe i wodne. — Uzbrojenia do kotłów, wodowskazy. — Wszelkie przybory dla: tartaków, młynów, gorzelń, cegielń, rafineryj. — Obrabiarki do metalu i drzewa. — Przewody, żarówki i wszelkie materjały elektrotechniczne.**

KUPIEC

lat 38, na dobrej posadzie, zawrze chętnie znajomość w celu matrymonjalnym z osobą zamożną. Łaskawe zgłoszenia pod „WK. 185" do Tow. Rekl. Międzyn. Jen. Repr. Rudolf Mosse, Katowice, ul Mickiewicza

KONC. BIURO

BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

S. MONDERER

Kraków, Kalwaryjska 14.

Organizuje biura, księgowość administracyjną; sporządza bilanse, przeprowadza rewizje ksiąg handlowych etc. oraz rozliczenia skomplikowanych rachunków. Pierwszorzędne zaufane siły fachowo-komercjalne.

„Marka światowej sławy"

Dla zdrowia dzieci!

przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY i MYDŁO HYGIENICZNE

dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!

Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach.

Główny skład wysyłkowy:

S. HAY, aptekarz, **LWÓW**

Fortepiany—Pianina

HELENA SMOLARSKA

SZEWSKA L. 9

KRAKÓW 1996 x TEL. 4365

DOGODNE RATY

Szpagaty wszelkie

Sznury kon. i manil.

Liny kon. i manil.

Płótna jutowe

2381 **Taśmy** tapicerskie

i wszelkie pokrewne artykuły poleca hurtownie:

P. SCHERER

KRAKÓW

UL. KRAKOWSKA 6

Tel. Nr. 3227 :: Tel. Nr. 3227

Pracownia bielizny

„Ognisku Pracy" Mikołajska L. 9

przyjmuje od dnia 5 bm. począwszy, zamówienia na bieliznę damską i męską wszelkiego rodzaju

WĄBRZESKI MŁYN

WĄBRZEZNO (Pomorze)

poszukuje samodzielnej rutynowanej

1135g **siły męskiej**

ze znajomością buchalterji i korespond. polsko niemieckiej — Pierwszeństwo mają żonaci. Posada do objęcia z dniem 1 grudnia br.

Zgłoszenia przyjmuje zastępca: **Jakób Leblowitz, Kraków, ul. Paulińska L. 16 — Tel. 3437**

POSZUKUJĘ MIESZKANIA

złożonego z pokoju lub 2 pokoi i kuchni z komfortem lub bez za wysokim czynszem bez odstępnego. Zgłosz. pod „A. Z." do Adm. N. Dz. 2085 b.

BIURO ORGANIZACYJNE I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

S. SANDHAUSA

zaprzysiężonego rzeczozn. Sądowego i rewidenta dla Spółdzielni z ram. Rady Spółdz. Ministerstwa Skarbu

Kraków, Szujskiego 1. Tel. 4704

Sporządza bilanse i zamknięcia ksiąg przy uwzględnieniu najnowszych przepisów podatkowych, przeprowadza stałą lub czasową kontrolę księgowości, oraz obliczeń itp. Zakłada księgi wszelkimi najnowszymi systemami, oraz **prowadzi całą buchalterję każdego przedsiębiorstwa własnemi siłami lub też we własnem biurze**, dostarczając na każde zawołanie potrzebnych dat, zestawień i kalkulacji. — Reguluje zaniedbaną księgowość w miejscu i na prowincji. — Organizacja biur. **Zaprowadza buchalterję własnego systemu.**

„SANRECO" (patent), dającą zawsze gotowy bilans i daty statystyczno-kalkulacyjne przy niebywałej oszczędności pracy i kosztów.

Na żądanie wysyła prospekty.

Poszukuję mieszkania

złożonego z 2—3 pokoji, kuchni z pełnym komfortem. Zgł. pod „Mieszkanie S." do Ad. N. Dz.

Opuściła prasę książka A. Podliszewskiego

PALESTYNA

PRZED LATY DWUDZIESTU

z przedmową **Prof. Dra M. Bałabana.**

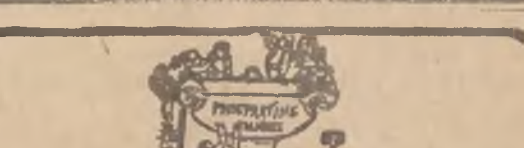
Cena Zł 2·—, z przesyłką pocztową 2·40.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

2567 x Skład główny:

Księgarnia **M. J. Freid i Ska** Warszawa Rymarska 15

Skrzynka pocztowa 371. — P. K. O. 470.



FOSFATYNA FALIERA

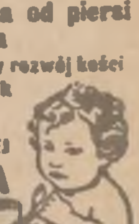
NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI

SMACZNY I WZMACNIAJĄCY

Niezbędny podczas odłączania od piersi i w okresach rośnięcia

ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości

Niezastąpiona odżywka dla mamek, matek i rekonwalescentów.



ŻĄDAJCIE SŁYNNEJ MARKI FRANCUSKIEJ

FOSFATYNA FALIERA

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW.

Paryż, 6 rue de la Tacherie.

Osłabienie nerwowe-neurastenja

Cierpiący na bezsenność, rozdrażnienie, brak energji i woli, melancholję, cierpienie żołądka i serca. — Żądajcie bezpłatny prospekt Nr. 1. Gordowan i Ska, Gdańsk. Oddz. 46

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.